DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 16 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12–2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzer | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Stary-Rynek 5, tel. 424. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, niedziela 22 marca 1931 Nr. 66

Absolutorjum dla Rządu

uchwalono na wczorajszem posiedzenie Sejmu

Warszawa. 21. 3. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek oświadczył, iż w okręgu łódzkim z listy okręgowej nr. 22 wybrano do Sejmu Stanisława Buszyńskiego. Poseł ten nie uczestniczył dotychczas w posiedzeniach Sejmu, ani też nie prosił o udzielenie mu urlopu. Wobec tego na podstawie regulaminu obrad Sejmu, Izba na wniosek marszałka Sejmu stwierdziła wygaśnięcie mandatu posła Stanisława Buszyńskiego.

Po przyjęciu szeregu poprawek Senatu pos. Goetel złożył sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem za czas od 1 stycznia 1926 r. do 31 marca 1927 oraz o uwagach N. I. K. o tem zamknięciu i o wykonaniu budżetu na dany rok, referent zaznaczył, że N. I. K. przedstawia wniosek o udzielenie rządowi absolutorjum pod warunkiem ulegalizowania przekroczeń. Przekroczenia te w kwocie 17.412.920 zł. zostały przez Sejm w bieżącym roku zalegalizowane.

Następnie poseł Czuma przedstawił łącznie sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem i o uwagach kontroli państwowej, o zamknięciu rachunkowem i wykonaniu budżetu za rok 1927/28 oraz 1928/29. Referent nadmienił, iż N. I. K. nie widzi przeszkód do parlamentarnego zatwierdzenia i udzielenia rządowi absolutorium co do finansowej gospodarki za r. 1927/28 w zakresie, do jakiego uprawniła rząd ustawa skarbowa. Natomiast co do niektórych wydatków N. I. K. nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum wobec tego, że wydatki te jako niezgodne z ustawą skarbową wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej. Poddawszy następnie szczegółowej analizie zamknięcia rachunkowe za rok 1928/29, referent zaznaczył, iż N. I. K. nie widząc przeszkód do udzielenia absolutorium, wyraża zastrzeżenie, co do niektórych wydatków jako niezgodnych z ustawą skarbową i udzielenie absolutorium uzależnia od ich legalizacji w drodze ustawodawczej. Co do zamknięć rachunkowych za oba okresy referent zgłosił w imieniu komisji następujący wniosek:

„Zatwierdza się przedstawione przez rząd zamknięcia rachunkowe za rok 1927/28 i 1928/29 oraz przyjmuje się do wiadomości uwagi N. I. K. o zamknięciach rachunkowych za te lata. Zarazem udziela się rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za te lata. Udzielenie absolutorjum nie wpływa na bieg spraw co do pozycyi zakwestjonowanych, czy to przez kontrolę państwową, czy też przez władze administracyjne ani na odpowiedzialność za straty skarbu w okresie 1927/28 i 1928/29, jakie w przyszłości mogą wyjść na jaw".

Izba przyjęła oba sprawozdania według wniosku komisji. Z kolei na wniosek komisji skarbowej Izba uchwaliła wybrać jako przedstawiciela Sejmu do komisji skarbu narodowego posła Antoniego Pączka.

Następnie posłanka Wolska złożyła sprawozdanie komisji oświatowej o wniosku BB. WR., wzywający rząd do wniesienia do Sejmu projektu ustawy o ochronie przyrody.

Posiedzenie trwa dalej (godz. 24).

Świetne wyniki marszu Sulejówek—Belweder

Warszawa 21. 3. (PAT). Komenda główna Związku Strzeleckiego komunikuje że po dokładnem rozpatrzeniu wyników ostatecznych rezultaty odbytego przedwczoraj marszu Sulejówek — Belweder przedstawiają się następująco:

Do startu dopuszczone zostało 97 drużyn. Z liczby powyższej 8 drużyn biegu nie ukończyło, 2 zostały zdyskwalifikowane przez kierownictwo biegu, a pozostałe 87 drużyn wypełniły wszystkie warunki marszu.

Najlepszy czas, osiągnięty w marszu wynosi 2 godz. 19 min. najgorszy 3 godziny 19 minut. Zaznaczyć należy, że wszystkie rezultaty są nadspodziewanie dobre i marsz wszystkich bez wyjątku zespołów, które ukończyły bieg może być zaliczony do pierwszej kategorji drużyn wyborowych.

O. R. P. „Wicher" wyruszył na Maderę

Lizbona 21. 3. (PAT). Komendant kontrtorpedowca „Wicher" w towarzystwie p. ministra Perłowskiego złożył w dniu wczorajszym oficjalne wizyty ministrowi marynarki, generalnemu komendantowi marynarki i szefowi sztabu morskiego.

Minister Perłowski wydał wieczorem bankiet na cześć oficerów kontrtorpedowca „Wicher".

„Wicher" odpłynął dziś z Lizbony do Funchalu, gdzie przybędzie w niedzielę.

Straszna katastrofa pospiesznego pociągu na linji Paryż—Bordeaux

Paryż 21. 3. (PAT). Pociąg pospieszny Paryż — Bordeaux wykoleił się na stacji Etampe. Wskutek katastrofy zginęło 5 osób, a 20 odniosło rany w tem 4 ciężkie.

Paryż 21. 3. (PAT). Dwie osoby ranne w czasie katastrofy kolejowej zmarły po przewiezieniu ich do szpitala, wobec czego liczba zabitych powiększyła się do 7 osób.

Surowe kary na sprawców niedokładności przy ciągnieniu dolarówki

Warszawa, 21. 3. (PAT). Ministerstwo Skarbu komunikuje,: W dniu 2 marca br. przed losowaniem premjówki 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej okazał się brak pewnej ilości kartek z numerami dolarówek. Brak tych numerów został przed wrzuceniem zwitków do koła uzupełniony. Na skutek zarządzonych dochodzeń wyższa komisja dyscyplinarna przy Ministerstwie Skarbu po zbadaniu całokształtu sprawy orzekła nałożenie następujących kar: Jan Fligel — kierownik oddziału urzędu pożyczek państwowych został wydalony ze służby państwowej z utratą wszystkich praw, związanych z piastowaniem urzędu. Bolesław Kamiński — kierownik biura druków Ministerstwa Skarbu otrzymał obniżenie stopnia służbowego z VII. na VIII. z pozbawieniem możności awansu w przeciągu jednego roku, dr. Michał Pielak — kierownik urzędu pożyczek państwowych otrzymał karę nagany, czwarty urzędnik, który nie podlega ustawie o postępowaniu dyscyplinarnem jako kontraktowy został ukarany w drodze administracyjnej przez zawarcie z nim nowej umowy służbowej, obniżającej pobierane dotychczas uposażenie.

Kanclerz Rzeszy Mueller zmarł

Berlin 21. 3. (PAT) Wczoraj o godz. 10,45 wieczorem zmarł były kanclerz Rzeszy Mueller.

Min. Zaleski wyjechał do Paryża

na konferencję w sprawie Paneuropy.

(z) Warszawa 21. 3. (tel. wł. Dzisiaj w sobotę wyjeżdża do Paryża z min. spr zagr. Zaleskim na czele delegacja polska na posiedzenie komitetu studjów konferencji europejskiej, zwołane z inicjatywy Brianda.

Tablica ku czci Marszałka Piłsudskiego na dworcu grodzieńskim

Grodno 21. 3. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci p. Marszałka Piłsudskiego na dworcu kolejowym. Tablica ufundowana została przez kolejarzy.

Zmiana na stanowisku ambasadora w Rzymie nie będzie

(Z) Warszawa, 21. 3. (tel. wł.). Wczorajsze „ABC" podało wiadomość, że w kołach dyplomatycznych ma jakoby krążyć pogloska, iż niebawem odwołany zostanie ambasador polski przy Kwirynale Przeździecki, a na jego miejsce ma być powołany wiceminister Beck. Czynniki miarodajne stwierdzają, że pogloska ta jest fałszywa. Zmiana na stanowisku ambasadora polskiego przy rządzie włoskim nie jest rozpatrywana ani przewidywana.

Arch. Szyller otrzymał tegoroczną nagrodę artystyczn. miasta Warszawy

Warszawa 21. 3. (PAT). Na posiedzeniu sądu konkursowego nagrody artystycznej z dnia 20 marca br. pod przewodnictwem wiceprezesa rady miejskiej p. Stanisława Wilczyńskiego, tegoroczna nagroda artystyczna miasta stol. Warszawy w sumie 15000 zł. została przyznana architektowi Stefanowi Szyllerowi.

Najukochańszemu opiekunowi dusz żołnierskich — K. O. P.

Wilno 21. 3. (PAT). W tych dniach przybyła tu delegacja Korpusu Ochrony Pogranicza z generałem Kryszyńskim na czele i wręczyła ks. biskupowi Bandurskiemu złotą odznakę pamiątkową KOP z napisem „Biskupowi Władysławowi Bandurskiemu najukochańszemu opiekunowi dusz żołnierskich".

Grupa parlamentarna polsko-francuska

Warszawa, 21. 3. (PAT). Dziś przed południem odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, na którem nastąpiło ponowne ukonstytuowanie się grupy. Na prezesa obrano przewodniczącego komisji spraw zagr. Sejmu posła Janusza Radziwiłła.

Poprawa zdrowia ks. biskupa Bandurskiego

Wilno, 21. 3. (PAT). Stan zdrowia J. E. ks. biskupa Władysława Bandurskiego z każdym dniem poprawia się. Gorączka ustępuje. Chory ma dobry humor. Wśród licznych telegramów, jakie otrzymał — znajduje się jedna z pierwszych depesz od nuncjusza papieskiego msgr Marmaggi, który życzy choremu rychłego powrotu do zdrowia.

Katastrofa kolejowa na samej granicy polsko-sowieck.

Wilno, 21. 3. (PAT). Sowiecki pociąg towarowy, zdążający z Kołosowa do Stołpc rozwiązał się po drodze. 18 oderwanych od pociągu wagonów podążyło w ślad za pociągiem po pochyłym torze. Widząc to, starszy sierżant Karpczyk z KOP dał sygnał maszyniście sowieckiemu do zatrzymania pociągu. Pociąg zahamowano, a w tym czasie nadleciały pędzące luźno wagony, wskutek czego nastąpiło zderzenie i trzy wagony uległy uszkodzeniu.

Na miejsce wypadku zjechały komisje polska ze Stołpc i sowiecka z Niegorełowa. Po zbadaniu przyczyn wypadku uszkodzone wagony odesłano do Niegorełowa.

Znaczny wzrost ruchu towarowego na kolejach polskich

(z) Warszawa 21. 3. (tel. wł.) W okresie pierwszej połowy marca naładunek na kolejach polskich wyrażał się liczbą 10545 wagonów przeciętnie w dniu kalendarzowym i w porównaniu do poprzedniego okresu dwutygodniowego zwiększył się o 67 wagonów przeciętnie dziennie t. j. o 0.6 proc W porównaniu do całego miesiąca lutego przyrost naładunku wynosi 75 wagonów dziennie.

Ogółem praca na polskich kolejach państwowych wyrażała się liczbą 11846 wagonów przeciętnie dziennie.

Przeładunek węgla eksportowego na statki w okresie sprawozdawczym wynosił w Gdańsku 8335 wagonów, tj. 170425 ton, w Gdyni 6874 wagony tj. 135609 ton. Razem więc przeładunek węgla w obu portach wynosi 306034 ton w 15206 wagonach.

W porównaniu z tymże okresem czasu roku ubiegłego przeładunek węgla eksportowego na statki w Gdyni i Gdańsku wykazuje zwiększenie o 84441 ton, czyli o 38,1 procent.

Ku naprawie Konstytucji

Wielkie dzieło naprawy Konstytucji — to zadanie które w myśl orędzia Pana Prezydenta rozwiązującego sejm poprzedni, winno być corychlej spełnione, jest w toku poważnej dyskusji na komisji konstytucyjnej Sejmu. Mimo, że rozgromiona w wyborach opozycja pragnęłaby odwlec i odsunąć na daleką przyszłość rewizję Konstytucji, motywując swój sprzeciw tak błahymi argumentami, jak głoszeniem zdania, że z powodu ciężkiego kryzysu gospodarczego... nie czas jest zajmować się konstytucją, Obóz Pracy Państwowej w zrozumieniu tej pełnej odpowiedzialności, jaka na nim ciąży z racji mandatu, jaki otrzymał od miljonowych rzesz swych wyborców, opracowuje rewizję praw konstytucyjnych w komisji, jako przygotowanie do zasadniczej dyskusji na plenum Sejmu.

Znakomity prawnik, wicemarszałek Sejmu **Car**, jako referent gen. konstytucji na komisji, wygłosił ostatnio na Komisji konstytucyjnej obszerne przemówienie, w którem poddał analizie główne zasady obecnej konstytucji i błędy w niej zawarte, które muszą ulec korekturze.

Z przemówienia tego cytujemy główne ustępy, odtwarzające linje, po których pójdzie naprawa dotychczasowej konstytucji:

POSZUKIWANIE NOWYCH FORM USTROJOWYCH.

„Przystępując do dyskusji ogólnej nad zgłoszonym przez BBWR. projektem nowej konstytucji, zaznaczyć przedewszystkiem trzeba, że w wyniku wojny światowej w układzie stosunków politycznych Europy kontynentalnej zaszły doniosłe zmiany. Powstało szereg nowych państw, jak Polska, Czechosłowacja, Finlandja, Estonja, Łotwa i Litwa. Niektóre inne państwa wyszły po wojnie z uszczuplonym statutem terytorjalnym, bądź też zmieniły formę rządu — z monarchicznej na republikańską, jak Rzesza Niemiecka, Austrja, Grecja i Turcja. Wreszcie jeszcze inne uległy przeobrażeniom nietylko politycznym, ale i socjalnym, jak Rosja Sowiecka i Włochy. Te zmiany wywołały *ożywiony ruch w kierunku poszukiwania nowych form ustroju państwowego*. Zagadnienie to stało się szczególnie aktualnem dla państw nowych. Jednak w tem poszukiwaniu rozwiązań ustrojowych inwencja prawnotwórcza nie okazała się zbyt płodną. Niemal wszystkie państwa zatrzymały się na tradycyjnej formie *parlamentaryzmu francuskiego*, krytykowanego ostro i bezwzględnie we własnej ojczyźnie.

Polska po odzyskaniu niepodległości również oparła swój ustrój na niedoskonałym wzorze francuskim, ale *pogorszyła go jeszcze przez uszczuplenie prerogatyw Prezydenta*, — *pozbawiając go prawa rozwiązywania sejmu, veta ustawodawczego i innych*, spotykanych niemal we wszystkich konstytucjach tego samego typu, wydanych współcześnie.

GŁÓWNY CEL NAPRAWY.

To też naszą konstytucję 17 marca znamionuje wybitna *NIEMOC WŁADZY WYKONAWCZEJ;* przy nadmiernem wzmożeniu uprawnień władzy ustawodawczej, skupionej w sejmie, nieposiadającym większości i rozbitym na liczne frakcje. Konsekwencją tych założeń są *częste i przewlekłe kryzysy rządowe*, zgubnie odbijające się na interesach państwa i podkopujące jego powagę nazewnątrz.

Toteż dążenia reformistyczne ujawniły się wkrótce po uchwaleniu konstytucji.

Na szkodliwe sprawy naszej konstytucji zwrócił uwagę Marszałek Piłsudski — wówczas Naczelnik Państwa — w swem przemówieniu, wygłoszonem dnia 5 grudnia 1922 r. w pałacu Rady Ministrów, podnosząc

POTRZEBĘ WZMOCNIENIA WŁADZY WYKONAWCZEJ.

Był to głos ostrzegawczy pierwszego Obywatela i wybitnego męża stanu, wypowiedziany w chwili, gdy Józef Piłsudski powziął już zamiar wycofania się z życia politycznego. Jest więc ten głos krytyką objektywną, nie związaną z aktualnemi zagadnieniami personalnemi; jest on zarazem genezą programu rewizjonistycznego obozu hołdującego ideologji państwowej Marszałka Piłsudskiego, programu, który w swych zasadniczych rysach nie uległ zmianie do dnia dzisiejszego.

Założenia, na których jest zbudowany projekt nowej konstytucji, były omawiane w dyskusji ogólnej na plenum Sejmu. P. wicemarszałek Car uzupełnił je uwagami dotycz. przesłanki teoretycznej, na której się opiera konstytucja dotychczasowa, a mianowicie zasady podziału władz, zawartej w teorji Monteskjusza, a wyrażonej w art. 2 obecnie obowiązującej konstytucji. Monteskjusz wychodzi z założenia, że dla zapewnienia wolności indywidualnej obywateli należy władzę państwową podzielić na trzy władze niezależne: *ustawodawczą, wykonawczą i sądową*. W tym podziale widzi on hamulec nadużyć, gdyż władze w ten sposób podzielone będą się wzajemnie powstrzymywać i miarkować.

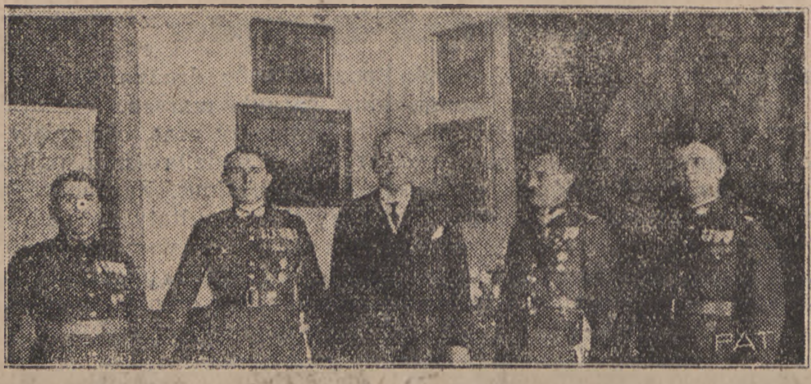
NA STANOWISKU PODZIAŁU KOMPETENCJI.

Teorja podziału władz w swej czystej formie utrzymała się w konstytucji amerykańskiej z 1789 r.; tam prezydent, ani jego rząd nie mają prawa inicjatywy ustawodawczej, ani nawet prawa wstępu do kongresu (parlamentu); zato *ministrowie nie są odpowiedzialni przed parlamentem, lecz ponoszą odpowiedzialność wyłączną przed prezydentem*. Ale w państwach europejskich nastąpiło zatarcie granic pomiędzy poszczególnemi władzami, — przyczem przewaga rzeczywista została przy władzy ustawodawczej, przez co naruszona została równowaga władz w państwie. Monteskjusz nie przewiduje w swej konstrukcji żadnego organu, któryby tę naruszoną równowagę mógł przywrócić.

Autorowie projektu BBWR., chcąc tę wadliwość usunąć, stają na gruncie nie podziału władz, lecz podziału kompetencji pomiędzy poszczególnemi organami państwowemi, z tem jednak uzupełnieniem, żeby w razie możliwego konfliktu głos rozstrzygający posiadał *czynnik nadrzędny*, reprezentujący *państwo jako całość*. Tym czynnikiem może być tylko *Prezydent Rzplitej, wybrany w powszechnem głosowaniu i dlatego posiadający zaufanie całego narodu*. Zamiast więc zasady podziału (separation) władz za podstawę przyjęto zasadę *współdziałania* (collaboration) władz. Jest to *teorja harmonji władz państwowych*.

Ale uznając potrzebę wzmocnienia władzy Prezydenta Rzplitej projekt daleki jest od dążenia do wyposażenia Prezydenta w atrybuty władzy arbitralnej. Przeciwnie projekt utrzymuje w mocy prawa sejmu do kontrolowania działalności rządu, jak również zachowuje odpowiedzialność parlamentarną ministrów."

Straż graniczna u p. Prezydenta Rzplitej



Delegacja Straży Granicznej z pułk. Jur-Gorzechowskim na czele, wręczyła p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w czasie uroczystej audjencji na Zamku warszawskim srebrną odznakę straży granicznej wraz z dyplomem honorowym. Fotografja nasza przedstawia p. Prezydenta R. P. w otoczeniu delegacji.

Polityka antypolska w kościele berlińskim

Polacy są narażeni na szykany

W celu częściowego przynajmniej zaspokojenia potrzeb licznej kolonji polskiej w Berlinie z polecenia władz duchownych w jednem z **kościołów**, a mianowicie w kościele św. Piusa **w Moabicie**, co dwa tygodnie winny odbywać się **nabożeństwa** w języku polskim. Tymczasem **rozporządzenie to, wydane przez ks. biskupa Schreibera**, napotkało na wyraźny i zdecydowany opór ze strony znanego ze swych nacjonalistycznych przekonań i wrogo usposobionego dla wszystkiego, co polskie, miejscowego **ks. Kuratusa, Kaisera.**

W rezultacie, kiedy w niedzielę, dnia 8 bm. zebrali się wierni, celem wysłuchania Mszy św., a w następstwie kazania w języku polskim, okazało się, iż kazania nie było. Wówczas oczekiwano na błogosławieństwo w języku polskim. Gdy i to nie nastąpiło, pomimo zakończenia nabożeństwa wierni nie rozchodzili się, trwając dalej we wspólnych modlitwach. Po jakimś czasie postanowiono wysłać delegację do księży, celem wyjaśnienia sprawy. Delegacja jednak **znalazła drzwi zakrystji zamknięte i powróciła z niczem.**

Tak więc zarządzenie ks. biskupa nadal pozostaje niewykonywane. **Rozgoryczenie wśród ludności wzrasta.** Stanowisko ks. Kaisera wywołuje zrozumiałe powszechne i coraz ostrzejsze oburzenie. Za żądaniami parafjan polskich stoi wyraźne oświadczenie władzy kościelnej, które jednak bezkarnie łamane jest **przez nacjonalistycznie usposobione duchowieństwo.** Stan taki może w konsekwencji doprowadzić do dalekoidących zajść, tem bardziej więc zasługuje on na baczną uwagę ze strony społeczeństwa polskiego w kraju.

Sowiecka Ukraina w walce z Moskwą

Z sowieckiej Ukrainy dochodzą dziś wieści, na które niepodobna nie zwrócić uwagi.

Separatyzm Ukrainy wobec Moskwy **przybrał ostatnio tak wyraźne formy, że gadanie na temat „intrygi niemieckiej" na jego wyjaśnienie już nie wystarczy.**

Wiadomości, jakie nadchodzą z Ukrainy są rewelacyjne. Zarządzona przez Stalina przymusowa kolektywizacja wsi — brzmią te informacje — **niezmiernie wrogo usposobiła włościaństwo ukraińskie w stosunku do Moskwy.** Niegdyś bogata wieś ukraińska zubożała dziś do ostatniego stopnia. Chłopi nie przestają kląć i powtarzać, że za czasów caratu życie ich było stokroć lepsze, niż teraz.

Moskwa zgubiła Ukrainę. Jedyny ratunek — to uniezależnić się od Moskwy. Te hasła **przedostały się do szeregów armji na Ukrainie,** w której żołnierzami, a poczęści i oficerami, są synowie włościan ukraińskich. W wojsku zaczęły się tworzyć kółka i komitety, których celem **było wywołanie zbrojnego powstania przeciwko Moskwie.** Do spisku należało już kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy i parę tysięcy oficerów Nastąpiła potem historja zwykła: **zdrada i aresztowania.** 26-go i 27-go lutego w Odessie i Mikołajewie **aresztowano kilkunastu oficerów i kilkudziesięciu szeregowców.** Jak zawsze w takich razach, część spiskowców stchórzyła. Ale stacjonowany w Odessie pułk dał hasło do wybuchu: **zabarykadował się w koszarach i odmówił posłuszeństwa.**

Inne oddziały wojskowe nie **poszły za** jego przykładem.

Bunt stłumiono zapomocą **oddziałów, specjalnie sprowadzonych z Moskwy.** Zjechała również „trójka" G. P. U. z osławionym Jagodą (zastępca Menżyńskiego) na czele. **Kilku oficerów i kilkunastu żołnierzy rozstrzelano bez sądu.**

Dalszy ciąg, oczywiście, nastąpi. Wątpliwe jednak, czy bunt będzie **stłumiony zupełnie** i nazawsze.

Korzenie separatyzmu Ukrainy **wobec** Moskwy tkwią głęboko: **w samej żyznej** glebie Ukrainy. **Chłop ukraiński od wieków wychowany jest w pojęciu prywatnej,** indywidualnej własności ziemskiej. Nie znał, co to wielkoruskie „pieredieły", nie znał gminnego władania ziemią. Dlatego o wiele trudniej będzie zapędzić go do „kołchozów", aniżeli chłopa wielkoruskiego.

Nie „intryga niemiecka" więc tu działa, ale żywiołowe przywiązanie chłopa do swego własnego kawałka roli.

Dlatego wieści, które nadchodzą dziś z Ukrainy sowieckiej, zasługują na baczną z naszej strony uwagę.

Sidła Hitlera na akademików

W 74 numerze z dn. 15. 3. b. r. „Völkischer Beobachter'a", organu nacjonalnych socjalistów, widnieje odezwa Adolfa Hitlera do akademików, zszeregowanych pod jego rozkazami.

Treść tej odezwy mogłaby być od a do z przedrukowana w naszej prasie opozycyjnej, zwracającej się z gorącymi apelami do młodzieży obwiepolskiej. Trzeba wiedzieć, że partja hitlerowska została **przez biskupów niemieckich potępiona. Ideologja dowódców obwiepolskich, nastawienie nienawistne do rządu** są kubek w kubek podobne do awanturniczych zakusów hitlerowskich.

Macki berlińskie w kongresie mniejszości narodowych

Sfabrykowany delegat — Wpływy Ammendów

Jedno z zasadniczych zagadnień powojennego **problemu mniejszościowego** — zagadnienie stosunku państwa do mniejszości i naodwrót — nie zostało przez państwa europejskie rozwiązane, mimo, iż w tym kierunku państwa te otrzymały ze strony Ligi Narodów jako gwaranta praw mniejszości narodowych, odpowiednie mandaty. W r. 1925 więc na widownię wyszedł nowy czynnik w problemie mniejszościowym — mniejszości same. Zgodna współpraca większości mniejszości narodowych trwała, **niestety, krótko.** Z chwilą bowiem, kiedy kongresy rozpoczęły się wysługiwać polityce Rzeszy, **nastąpiła** w r. 1927 secesja z kongresu **słowiańskich mniejszości narodowych** wraz z kilku innemi mniejszościami. Kadłubowe kongresy zaczęły się odtąd zbierać pod egidą **Niemców i w zupełności przeszły na służbę polityki** niemieckiej. W intencjach kierowników kongresów — przedewszystkiem bałtyckiego Niemca, sekretarza kongresów, **dr. Ammendego** — leżało stworzenie czynnika, któryby w sprawach mniejszościowych miał mieć w polityce międzynarodowej decydujący głos. Nadzieje w tym kierunku upadły z chwilą wycofania się z kongresów **mniejszości słowiańskich** z Litwinami, Duńczykami i in.

Dr. Ammende nie zasypiał jednak gruszek w popiele i wszelkiemi środkami starał się wprowadzić **w szeregi opozycji kongresowej dywersje.** Oparli się mu m. in. Litwini. Dr. Ammende poradził tu sobie w ten sposób, że sfabrykował na ostatni kongres (w r. 1930) „swojego" delegata mniejszości litewskiej w Niemczech w osobie niejakiego dr. Vydanasa.

Gorzej jednak wiedzie się dotychczasowemu przywódcy mniejszości niemieckiej w Siedmiogrodzie, **wielokrotnemu uczestnikowi kongresów, Rudolfowi Brandschowi.** Oto oficjalna reprezentacja tamtejszych Niemców opublikowała oświadczenie, w którem wyjaśnia, **że polityka niemieckiej mniejszości w Siedmiogrodzie leży wyłącznie w jej rękach, p. Brandsch zaś w żadnym wypadku nie posiada mandatu do politycznej reprezentacji Niemców siedmiogrodzkich.**

Jak widzimy, **wpływy Ammendów sięgają wszędzie tam, gdzie to leży w interesie polityki Niemiec.** Ammendowie ci fabrykują fałszywych reprezentantów mniejszości narodowych **i wbijają kliny niezgody między państwa a mniejszości.** Ci Ammendowie wreszcie hodują sztucznie wszelkie antagonizmy między państwem i mniejszością, w tym jedynie celu, by działo się to na pożytek państwa niemieckiego. O tem nie należy zapominać.

Zjednoczmy wysiłki w budowie floty wojennej

Grosz publiczny nie może się rozdrabniać

Ostatnie depesze przyniosły wiadomość, że **Marszałek Piłsudski na pokładzie polskiego okrętu „Wicher"** odbędzie podróż po Morzu **Śródziemnem**, wracając do Ojczyzny.

Ten, który ogłosił ongiś dekret: **Rozkazuję utworzyć Marynarkę Wojenną"** i jest Najwyższym Wodzem **polskiej siły zbrojnej nietylko na lądzie lecz i na morzu**, poraz pierwszy pod polską banderą oficjalną podróż odbywać będzie, oczy i myśli całej Polski skierowują się ze szczególnem napięciem ku zagadnieniu rozbudowy naszej marynarki. To też szczególnej aktualności nabiera artykuł „Viribus Unitis" zamieszczony w ostatnim numerze **„Przeglądu Morskiego"**, oficjalnego pisma naszej Marynarki Wojennej, który poniżej podajemy w streszczeniu:

„Ze wszystkich stron kraju, od wszystkich **sfer społeczeństwa rozlegają się coraz częściej** głosy i protesty **domagające się** jak najrychlejszego **zcentralizowania się akcji zbiórkowej dotyczącej okrętów wojennych**. Jak dotąd, panuje w tej dziedzinie zupełny chaos i istnieją **obawy, że część tak ofiarnie dawanego grosza publicznego może być zmarnowaną.**

W protestach tych przebija naprzemian to **troska** o rezultaty i obawa o ów grosz publiczny, **to oburzenie** na dysponowanie funduszami **wbrew woli ofiarodawców**, wreszcie **zdziwienie, że czynniki** miarodajne dotychczas nie zajęły **się** skoordynowaniem zbiórki.

Co do ostatniego punktu możemy czytelników naszych uspokoić. Wobec **ciągłych zapytań i reklamacyj ofiarodawców, Kierownictwo Marynarki Wojennej otworzyło własne konto P. K. O. 30680 „Budowa Okrętów Wojennych ze składek społeczeństwa"**. Tutaj centralizowane będą wszystkie fundusze, nieobciążone **żadnemi kosztami organizacyjnemi czy administracyjnemi, a pozostające pod kontrolą właściwych władz państwowych. Poza tem kontem** istnieje tylko konto **13782 — specjalnie dla łodzi podwodnej im. Marsz. Piłsudskiego.**

Do wspólnego celu

Sytuacja w tej chwili przedstawia się nieco **groteskowo**. Wiadomo, że „od wzniosłego do śmiesznego jeden krok tylko". To też należy w imię dobra sprawy, wezwać do **połączenia wysiłków, skierować inicjatywy lokalne ku wspólnemu celowi**, wreszcie istniejących stowarzyszeń i organizacyj użyć jako instytucyj pośredniczących, gwarantując im zresztą należytą **ocenę** zasług. Winny one **natychmiast przelewać zebrane kwoty jedynej oficjalnej instytucji, powołanej do rozporządzenia niemi — Kierownictwu Marynarki Wojennej.**

Nie wolno też nadużywać haseł. **W odpowiedzi Treviranusowi zbiera się na łódź podwodną, wodnopłatowce** i **szkołę przeciwgazową. Tu** i ówdzie zaczyna się „w odpowiedzi Treviranusowi" organizować szereg imprez nie mających nic wspólnego z całością naszych granic i poczynaniami mocarstwowemi kraju. **Temu należy położyć kres.** Miesza się przytem marynarkę wojenną i handlową, operuje zupełnie niewłaściwem hasłem „floty narodowej" (**na całym** świecie nazwa ta oznacza wyłącznie flotę wojenną). Nadto po **prowincji uwijają się różne ciemne indywidua — podające się za członków — korespondentów tej czy innej instytucji — w** rezultacie zaś dyskredytująca czystą ideę polskiej „armady wodnej" — ba nawet żerujące na niej. Z tem należy skończyć.

Cały wysiłek na flotę wojenną

Mamy szereg organizacyj poważnych prawnie istniejących i rozsianych po całym kraju. **Niechże odegrają one rolę kanałów, drenujących do Kierownictwa Marynarki Wojennej wszystkie zebrane fundusze.** Ambicje tych stowarzyszeń i ambicje lokalne będą przy budowie przyszłych okrętów wojennych uwzględnione w najszerszym zakresie — ale jest niedopuszczalnem, aby grosz publiczny z ofiarności ludzkiej na tak ważki cel płynący, marnował się na koszta handlowe, administracyjne, organizacyjne i inne.

Należałoby więc zaprzestać bezcelowych zbiórek i **w myśl opinji sfer oficjalnych, a także olbrzymiej większości społeczeństwa, skierować cały wysiłek** na flotę wojenną, przyczem o żadnych potrąceniach z zebranych sum na rzecz instytucji czy osób w nich pracujących mowy być nie może.

I dlatego wzywamy wszystkich, którym rozbudowa polskiej floty wojennej leży na sercu, a którzy jaknajrychlej owoc swej ofiarności ujrzeć pragną, **aby viribus unitis kierowali wszelkie fundusze na wskazane konto P. K. O.** 30680 Budowa Okrętów Wojennych ze składek społeczeństwa (ewent. 13782 łódź podwodna im. Marszałka Piłsudskiego).

Opinja francuska o ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami

Cała prasa paryska wita gorąco ratyfikowanie przez senat polski traktatu handlowego oraz umowy likwidacyjnej z Niemcami. Dziennik „Ere Nouvelle" w artykule wstępnym pisze co następuje: Minister Zaleski wygłosił znamienną mowę, na którą należy ściągnąć uwagę opinji publicznej Europy i którą szczerzy pacyfiści powitali jako wydarzenie **znaczące nowy etap na drodze ku utrwaleniu pokoju.**

Nie wątpimy — pisze w zakończeniu „Ere Nouvelle", że słowa polskiego ministra natchnione tak wyraźnem poczuciem potrzeby pokoju, będą życzliwie przyjęte w Niemczech i że Niemcy ratyfikują umowy z Polską. Należy życzyć, ażeby parlament niemiecki ogarnął ten sam duch pokojowy, którym przejęty był parlament polski.

Na naszej widowni

„Argumenty" wesołka z receptą „do wszystkiego"

Mamy na naszym terenie pisemka, częstujące codziennie czytelników swych kpinkami, złośliwostkami i artykułami z nieprawdziwego zdarzenia.

Wystarczy pobieżnie choćby rzucić okiem na ostatni „artykuł wstępny" tego pisma, aby ocenić, że patent na genjalne porady i wskazówki „Co robić?" i „Skąd wziąć pieniędzy?" autor zdobył w szkole fachowców... Stronnictwa Narodowego.

Czego tam nie znajdziemy? Z wszystkiego po troszeczku. Teza prosta, „uczciwa", przekonująca: „Słuchajcie święcie i wierzcie w to, co piszemy, gdyż Stronnictwo Narodowe jest nieomylne, ma zawsze rację. Gdyby „Sanacja" nas słuchała — byłoby inaczej". Poczem „klituś bajduś" o budżecie naszym, o nadwyżkach, pożyczce amerykańskiej, podatkach. I tu **przedziwny** w stylu opozycyjnym zrodził się **wniosek** w genjalnej głowie autora:

> „Co robić? — Zanim na to **pytanie** udzielimy całkowitej odpowiedzi, **pragniemy** przygotować dla niej rozumne podłoże i mocne podstawy. Społeczeństwo musi żądać jawności gospodarki państwowej. Wszystkie dochody i wszystkie wydatki **muszą być ujawnione. W** tej dziedzinie nie może być **żadnych tajemnic.**
>
> Dopiero po ujawnieniu szczegółów całej gospodarki państwowej będzie można odpowiedzieć na pytanie: Co robić. Dopóki się to nie stanie, dopóty wszelkie środki zaradcze okażą się bezskuteczne, przelecą bowiem przez otwarte „dziury" i zmarnują się zupełnie".

Słowem, genjalna rada, świetna recepta zaprawiona sosem pieprznym mądrości endeckiej. Jest kiepsko, bo, bo „nie ujawniono gospodarki wszystkich przedsiębiorstw państwowych". I Endecja sama nie wie, co robić, bo „Sanacja" ma jakieś tajemnice, budżet jest tajemniczy i t. d. Coś tam szepleni autor, że „trzeba najpierw zatkać dziury, przez które pieniądze ze skarbu państwa przeciekają nazewnątrz".

Co to ma znaczyć — autor-dyplomata „pierwszej klasy" jakoś nie chce porządnie powiedzieć, trzy po trzy mówi o państwowych przedsiębiorstwach deficytowych i wreszcie kończy poprawnie, jak przystało na zwykłego demagoga:

> „Społeczeństwo musi wiedzieć, **ile** płaci i na co idą jego pieniądze".

Prawdziwy genjusz aż bije z tych wywodów, które dają receptę na „Skąd wziąć pieniędzy?" i „Co robić?". Takiego autora „od wszystkiego" który powinien co najmniej zostać ministrem skarbu na całą Europę, pozazdrościć nam mogą stolica i metropolje, przeżywające wszędzie ciężki kryzys gospodarczy, bezrobocia, kryzys w finansach, handlu i przemyśle. Pozazdrościć mogą, lecz z przekąsem szyderstwa, na wesoło jako curiosum, nadające się do „Panopticum" ludzi z pod znaku Endecji, których toczy jad nienawiści, zakłamania, podejrzeń, ludzi, którzy chorują ciężko na anemję serca i mózgu i zanik zdrowych twórczych ambicyj obywatelskich.

Z teki karykaturzysty



„Stronnictwo Ludowe" czyli „Piast" górą!

Sto razy gorzej, niż za cara

Alarmy żydowskie o niedoli żydów w Sowietach

Żydzi uważali, że **los ich w Rosji carskiej był straszny.** Podlegali ustawom wyjątkowym, urządzano im pogromy, zdawało im się, że są w piekle. Wielkie międzynarodowe organizacje żydowskie, znane żydowskie osobistości jak Herzl, Hirsch, Mojżesz Montefiore interwenjowały niejednokrotnie na rzecz żydów u carów i ich ministrów — nieraz nadaremnie. Żydów było wówczas pod panowaniem rosyjskiem 6 miljonów.

Dziś w Rosji sowieckiej pozostała ich połowa. W jednem z pism wiedeńskich zamieszcza artykuł dr. Hirschsohn z Berlina (zapewne żyd) i żali się, że bolszewickim raju dzieje się żydom stokroć gorzej, niż pod berłem carów. 3 miljony żydów w Rosji sowieckiej w stosunku do dawnych sześciu nie oznacza bynajmniej, że zostali wymordowani, lecz że weszli w skład innych państw, które się oderwały od Rosji, a gdzie zamieszkiwali masowo, a więc Polski, Litwy, Bessarabji. Obecnie przyznaje dr. Hirschsohn — niema już ustaw wyjątkowych, ani pogromów jednak żydzi zostali **zaliczeni przy klasyfikacji ludności do burżuazji.** Robotników zwłaszcza rolnych żydów prawie się nie spotyka. Burżuje zaś w sowietach podlegają drakońskim prawom i prześladowaniom.

„Burżuje żydowscy" na równi z innymi zostali dosłownie **wyzuci ze wszelkich praw politycznych, socjalnych i gospodarczych.** Niema dla nich **pracy, możności zarobku, kartek na chleb i prawa emigracji.** Carska Rosja nienawidziła żydów i chętnie się ich pozbywała, **sowiecka nienawidzi ich jeszcze więcej,** ale więzi ich jak niegdyś faraon w Egipcie. Oprócz gospodarczego prześladowania żydzi rosyjscy doznają jeszcze religijnego w bardzo silnym stopniu. Ceremonjał kultu, święcenie szabatu, rytualne jedzenie dają niezliczone sposobności bolszewikom do szykan, więzień i różnych udręczeń. **Najmłodsze pokolenie żydowskie nie może się już nawet żydowskiem nazywać,** gdyż rząd wychowuje je w duchu zupełnie antyreligijnym i antyżydowskim. „Położenie żydów w Rosji sowieckiej jest **sto razy gorsze,** niż za czasów carskich" — kończy swój artykuł dr. Hirschsohn.

Ile w tem prawdy — trudno dociec. O żydach w Rosji krąży opinja, że „**armja sowiecka składa się z 99 proc. rosjan i 1 proc. żydów, czrezwyczajki natomiast z 1 proc. rosjan i 99 proc. żydów**".

Kto ma słuszność — historja może dopiero z biegiem czasu wyjaśni.

Sztuka arcyksięcia

Przebywający stale na Węgrzech arcyksiąże Józef Franciszek Habsburg, napisał sztukę dramatyczną p. t. **„Kolumb"**, która będzie wystawiona niebawem w jednym z teatrów budapeszteńskich.

W Budapeszcie będzie wkrótce wystawiona premjera sztuki G. Forzano p. t. **„Campo di Maggio"** (Obóz majowy), którą reklamuje się jako... sztukę Mussoliniego. Jest w tem ledwie cień prawdopodobieństwa, że wódz faszyzmu jakoby miał współpracować z Forzanem przy układaniu gwałtownych tyrad przeciw ustrojowi parlamentarnemu.

Wiadomo jednak, że Mussolini za młodu porał się z literaturą. Po dziś dzień zachował piękny i mocny styl w swoich przemówieniach.

Ostatni z czerwonych hrabiów

Ród Batthyani — Żywe tradycje na Węgrzech — Pojedynki — Czerwone intermezzo

Na Węgrzech zmarł niedawno hrabia Teodor Batthyany, głośny w swoim czasie polityk węgierski, osobistość niezwykle charakterystyczna. Pochodził ze znakomitego starego i bardzo bogatego rodu arystokratycznego, który walkę o wolność i o prawa Węgier miał we krwi i niejednokrotnie ją krwią własną przypieczętował. Nie sięgając zbyt daleko wstecz można przypomnieć, że w roku 1848 jeden z Batthyanych zawisł na szubienicy, jako jedna z licznych ofiar przegranej walki o niepodległość Węgier z Austrją, którą wspomagała Rosja. Hrabia Tivadar (Teodor po węgiersku) nie sprzeniewierzył się tradycjom swego rodu.

Naród węgierski, ambitny, pełen temperamentu i siły dążącej uparcie do celu, ma w wysokim stopniu poczucie swojej tradycji i misji historycznej. Stąd daty i rocznice historyczne nie są tam pustym dźwiękiem, ale żywą, aktualną treścią.

Rok 1848 oznaczał tradycję powstańczą. Rok 1887, data ugody węgiersko-austrjackiej, oznaczał utrzymanie wspólności z Austrją. Dalej na prawo od daty roku 1867 stali ugodowcy, mocniej akcentujący wspólność z Austrją i reprezentujący elementy konserwatywne, sympatyzujące naogół z Niemcami.

Dążenia roku 1848 reprezentowała partja niezawisłości, partja Kossutha, na której czele stali Franciszek Kossuth, ostrożny i kompromisowy syn wielkiego płomiennego ojca, Juljusz Justh, wielki i nieskazitelny demokrata, i zmarły niedawno Teodor Batthyany. Na tle odrębności temperamentów i taktyki przyszło w partji do rozłamu, przyczem żywioły bardziej umiarkowane poszły za Kossuthem, radykalniejsze zaś za Justhem i Batthyanym.

Tradycje roku 1867 reprezentował głównie hrabia Juljusz Andrassy, zmarły również niedawno utalentowany syn wielkiego ojca. Na czele ruchu ugodowego stał długoletni premjer węgierski, hrabia Stefan Tisza ze starej kalwińskiej rodziny. Zasadnicza walka o stosunek do Austrji, o reformy wewnętrzne, realizowane na Węgrzech w tempie bardzo powolnem, toczyła się między twardym autokratycznym, odważnym osobiście do szaleństwa Tiszą a zwolennikami Justha i Batthyany'ego, którym sekundowali inni politycy, między innymi hrabia Michał Karolyi. Głośnym był przed wojną jego pojedynek na szable z Tiszą, który słabszego fizycznie przeciwnika dotkliwie pokaleczył.

Wraz z klęską Austro-Węgier przyszedł kres filoniemieckiej, konserwatywnej polityki hrabiego Tiszy. Do steru przyszedł na krótko hrabia Michał Karolyi i w końcu miejsce swoje ustąpił komunistom z Bela Kuhnem na czele. Ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Karolyi'ego został Batthyany, który był jednak przeciwnikiem ustępowania przed komunistami i na tem tle złożył swój urząd.

Teodor Batthyany był ostatnim z rzędu owych czerwonych arystokratów, wywodzących się z ducha wielkiej rewolucji francuskiej, a których jednym z pierwszych przedstawicieli był we Francji Mirabeau, a u nas ks. Leon Sapieha. **W. J.**

Sztuka przedłużenia życia

Ażeby dożyć sto lat — trzeba być filozofem

Nestor lekarzy francuskich, dr. Guéniot, który przed kilkoma miesiącami rozpoczął setny rok życia, uważając widocznie dni swoje za zbyt mało wypełnione, zabrał się na schyłku lat do napisania książki, wydanej w tych dniach. W książce tej wypowiada autor dwie zasadnicze myśli: „Przedewszystkiem ażeby dożyć stu lat, trzeba być filozofem", a nadto: „Człowiek nie umiera, ale sam się zabija". Naogół, jak dowodzi dr. Guéniot, życie ludzkie powinnoby trwać przeciętnie sto lat. Pod tym względem idzie on za przykładem angielskiego profesora Bernarda Hollendera, który uważa starczość przed 90 laty za „przedwczesną".

Niestety jednak, recepta dra Guéniot na długowieczność nie należy do rzędu nabywanych za marne grosze w aptece. Poza cennemi radami wskazówkami, dotyczącemi sposobu oddychania głębokiego, na świeżem powietrzu i stałego, codziennego poddawania ciała masażowi i gimnastyce, przestrogi jego dotyczą nadewszystko zatruwającego organizm przeciążenia go pracą, niedostosowaną do jego sił fizycznych i umysłowych, przekraczającą naszą zdolność odporną. Brak umiarkowania we wszystkich kierunkach skraca nasze życie, zarówno nadmiar pracy, jak nadmiar jedzenia, picia, zabawy, uciech.

Filozoficzny stosunek do życia, jaki zaleca dr. Guéniot, polega na dostosowaniu stylu życia do wieku. Wielu ludzi rozumuje i działa starczo w wieku, kiedy powinniby byli jeszcze zachować nietknięty swój duch młodzieńczy. Inni znów, liczniejsi, wpadają w błąd wprost przeciwny.

Należałoby, mówi autor, utworzyć w Sorbonnie katedrę tej najtrudniejszej ze wszystkich sztuk — sztuki starzenia się. Istnieje bardzo mało ludzi, którzy posiadaliby spokój ducha, jasność umysłu i dokładną znajomość siebie samych i innych, słowem ową najwyższą filozofję życia, jaką należałoby posiadać na starość.

Radjo na usługach medycyny

Radjowe porady lekarskie na morzu

W ostatnich czasach wprowadzono w całym szeregu krajów bezpłatne udzielanie porad lekarskich przez radjo chorym i pacjentom, pozostającym w danej chwili na okrętach, znajdujących się w podróży, w pobliżu portowych stacyj radjowych.

W razie nagłego wypadku lub choroby pasażerów, albo personelu marynarskiego na statkach, nie posiadających własnej pomocy lekarskiej, kapitan statku nadaje podpisaną własnoręcznie depeszę do najbliższej radjowej porady lekarskiej, określając w tej depeszy dokładnie dany wypadek lub też szczególne znamiona choroby. W depeszy podaje również kapitan statku zapasy środków leczniczych przez się posiadanych, by umożliwić lekarzowi ordynującemu zorjentowanie się co do ich wyboru. W bardzo ważnych wypadkach można się też posługiwać radjo - telefonem, jednakże prawo prowadzenia rozmowy ma także i w tym wypadku tylko kapitan statku.

Odpowiedź telegraficzna ordynującego lekarza następuje już w ciągu kilkunastu minut, przyczem tak rozmowy jak i depesze korzystają z prawa pierwszeństwa ekspedycji i podlegają specjalnym ulgowym opłatom, równającym się opłacie zwykłej depeszy lub rozmowy telefonicznej z 10 słów, względnie za 3 minuty łącznie z odpowiedzią.

Opłaty te pobierane są po zawinięciu statku do odnośnego portu.

Jedną nogą w Stanach Zjednoczonych — drugą w Meksyku

Ciekawą przygodę miał pewien 80-letni Niemiec, zamieszkały w Kalifornji. Staruszek wybrał się do Meksyku, lecz graniczne władze meksykańskie odmówiły mu wjazdu wskutek pewnych niedokładności paszportowych. Wówczas postanowił wrócić do Stanów Zjednoczonych, lecz okazało się, że i tam droga dla niego była już zamknięta; nie będąc bowiem obywatelem amerykańskim, a przekroczywszy raz granicę, musiał wykazać się nowem pozwoleniem pobytu, którego naturalnie nie posiadał. W rezultacie staruszek znalazł się w dziwnem położeniu, jakby jedną nogą w Meksyku, a drugą w Stanach Zjednoczonych, nie mogąc się ruszyć ani w tę ani w tamtą stronę.

Śmiertelna walka w przestworzach

Z lotniska w Risalpur, w Indjach, wzniósł się samolot wojskowy do lotu ćwiczebnego, gdy nagle ukazał się na widnokręgu olbrzymi orzeł, kierując lot swój w kierunku aparatu. Jeszcze chwila i rozpoczęła się walka — zwycięska króla ptaków. Orzeł jednem uderzeniem mocnego dzioba odbił skrzydło aparatu. Samolot spadł grzebiąc pod sobą lotnika. Orzeł był wyjątkowym okazem swego rodzaju, rozpiętość jego skrzydeł określają bowiem na dwa i pół metra.

Jak karmić dzieci?

Cały Zachód Europy, a także Ameryka oddawna już wyznaczyły w djetetyce dziecięcej dominujące miejsce kaszom, kleikom, owsiankom i słodkim mlecznym zupom. Dzieci amerykańskie w ciągu pierwszych kilku lat po upływie niemowlęctwa dostają trzy razy dziennie płatki owsiane na mleku, kaszki, lub słodkie zupy mleczne i równocześnie przy każdym posiłku talerzyk dobrze osłodzonego, miękko rozgotowanego kompotu. Daje to wyborne rezultaty pod względem zdrowia, wyglądu i energji żywotnej. To samo dają się spostrzegać w Niemczech, we Francji, Anglji i w Belgji.

Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKAŃSKA. 10)

(Przekład autoryzowany. — Przedruk wzbroniony).

— Bart — rzekł — albo to jest to miejsce, albo drugie bliźniaczo podobne. Czy zaryzykujemy?

W odpowiedzi Honeywell wszedł w drzwi. Weszli w milczeniu po słabo oświetlonych schodach i zatrzymali się przed drzwiami, które na pewno kiedyś były niebieskie.

— Niebieskie drzwi! — szepnął Norway. Honeywell podniósł rękę i zastukał. Z wnętrza dochodziły znane, stłumione odgłosy hulatyki.

Amator zapukał głośniej i nagle wrzawa ucichła. Rozległy się kroki i skrzypnięcie starych zawias. W progu stanął straszliwy jegomość ze złowrogiemi oczami.

Ale Norway, trwożliwy wobec mundurowego prawa i porządku, nie stracił tym razem głowy. Na pytające warknięcie, czego chca, odpowiedział z uśmiechem:

— Wódki.

Górzysty drab skrzywił się szyderczym grymasem.

— Kto was tu przysłał? — zapytał z pasją. — To prywatne mieszkanie.

— Śpiący dorożkarz — odparł Norwary, pchając się na drzwi, które zaczęły się zamykać.

— Mademoiselle Marie Strawińska — rzekł słodko Honeywell, podsuwając pod czerwony nos draba bilet wizytowy tancerki.

Olbrzym wzruszył ramionami i uchylił drzwi na szerokość dłoni.

— Ja was nie znam — rzekł niegrzecznie— ale pewnie jesteście w porządku. Na drugi raz nie róbcie, chłopcy, takiego hałasu — dodał łaskawiej. — Myśleliśmy, że policja.

Dwaj przyjaciele wślizgnęli się skwapliwie do środka.

Norway w pierwszej chwili o mało nie powiedział:

— Ależ to nie tu. Chodźmy.

Lecz palce przyjaciela, który przewidział to niebezpieczeństwo, ścisnęły go za ramię. Podeszli razem do długiego bufetu, ciągnącego się wzdłuż ściany.

— Wszystko w porządku, Jim — rzekł cerber i na spotkanie gości wysunął się układny gospodarz.

Honeywell spojrzał na twarz przyjaciela, odbitą w szerokiem lustrze za bufetem, i wyczytał wypisaną na niej wątpliwość.

— Omyliliśmy się — pomyślał i z wielką niedbałością kazał podać trunki.

— Usiądźmy, Artie — rzekł do Norway'a, pilnując się, aby nie wymówić jego nazwiska.

Zabrali kieliszki i zajęli stolik, na szczęście całkowicie wolny.

— Nic tu? — zapytał zdawkowo autor. Norway skinął głową.

— Lustro i bufet były nie po tej stronie — objaśnił. — I tu są tylko mężczyźni, a tamten lokal był — koedukacyjny.

Honeywell roześmiał się.

— Wypijmy parę kolejek i pójdziemy — rzekł. — Nie denerwuj się, chłopie. Mamy czas.

Zaczął obserwować z nad kieliszka długą salę. Znajdowało się w niej może trzydziestu mężczyzn; wszyscy pili. Za bufetem uwijało się trzech mniej więcej trzech młodych obywateli. Trunków była obfitość wszelakiego rodzaju. Ogólnie biorąc, lokal przypominał staroświecki szynk lepszego rzędu. Goście robili po większej części wrażenie dość nieszkodliwych republikanów i demokratów.

Honeywell popijał leniwie wodę sodową z wódką, ulubiony napój słabych amatorów - detektywów. Wyobrażał sobie, że jest jednym z nich i cieszył się z całego serca.

Za chwilę z tylnego pokoju wyszedł mały człowieczek i rozejrzawszy się szybko po sali, przysiadł się do ich stolika, do którego podszedł jednocześnie kelner, pytając się, co ma podać. Dwaj przyjaciele przyjęli to to warzystwo bez żadnych zewnętrznych objawów. Nieznajomy łyknął ze swego kielicha duży haust i łypnął przyjaźnie oczami.

— Zdaje mi się, że was tu jeszcze nie spotkałem, chłopcy — rzekł uprzejmie. — Rad jestem, że was widzę. Każdy przyjaciel domu jest mim przyjacielem. — Powiedział to skromnie, dając jednocześnie do odczucia, że wyświadcza gościom swojem zainteresowaniem wielki zaszczyt. Poczem dodał: — Nazywam się Silvernail — Juljan Silvernail.

Przemilczając nazwiska, swoje i przyjaciela, Honeywell wyraził w imieniu obu zadowolenie z poznania tak godnej osobistości. Objaśnił ją również, że nigdy tu jeszcze nie byli, ale że spodziewają się, że odtąd będzie im się to często zdarzać.

Juljan Silvernail zrozumiał doskonale.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kłamstwo ma krótkie nogi

Historja z Zalesiem w prasie opozycyjnej i wyniki dochodzeń

Na każdym kroku kompromitują się ci, którzy za cel jedyny wytknęli sobie robotę opozycyjną, szerzenie defetyzmu i niepokoju w społeczeństwie kompromitują się z tych względów, że posługują się kłamliwemi doniesieniami, alarmują tam, gdzie niema żadnego powodu. Bierzemy fakt z terenu pomorskiego.

Napastliwa i tumaniąca lud pomorski „Gazeta Grudziądzka“ w nr. 28 z dn. 10 bm. zamieściła w związku z akcją wysyłania życzeń imieninowych do Marszałka Piłsudskiego list takiej treści:

„W dniu 4 marca b. r. nakazał nasz p. nauczyciel szkoły powszechnej Frąckowski, ażeby w dniu 5. 3. b. r. dzieci 3 i 4 oddziału szkoły w Zalesiu przyniosły po 20 gr., by pisać pocztówki do Marszałka Piłsudskiego na Maderę. Na skutek tego przyniosło troje dzieci po 20 gr. i to Rydkowski, Konopnicki i Kordal.

Dzieci, które nie przyniosły wyżej podanej kwoty, zostały w większej liczbie po twarzy rękoma przez p. nauczyciela obite. Moi chłopcy — Paweł, 14 lat i Franciszek 10 lat, obaj byli bici rękami po twarzy.

Za ścisłość powyższego doniesienia odpowiadam jako ojciec i proszę zapobiec dalszemu niewinnemu katowaniu niewinnych dzieci.

(—) Antoni Hinc,
Zalesie, pow. Sępólno.“

Za „Gazetą Grudziądzką“ „list“ ten przedrukowała oczywiście cała prasa opozycyjna: i endeckie i socjalistyczne i piastowe pisma i pisemka, w Warszawie wychodzące, czy w Poznaniu lub w Krakowie. Nikt z „opozycjonistów praworządnych“ nie zadał sobie trudu, aby fakt tak podejrzanie opisany nie bez właściwego posmaczku politycznego sprawdzić na miejscu. Byle tylko handelek opozycyjny podsycać i robić wrzask.

Tymczasem, jak okazuje się „fakt“ opisany w „Gazecie Grudziądzkiej“ nie miał zupełnie miejsca. Pisaliśmy o tem przed kilku dniami. Dziś podajemy list w tej sprawie, który otrzymaliśmy od członków Rady Szkolnej w Zalesiu. List ten brzmi:

„W dniu 15. 3. 1931 r. przybyła do Zalesia Komisja Ministerjalna, przeprowadzająca dokładne dochodzenie w sprawie artykułu „Gazety Grudziądzkiej“ z dnia 10. 3. 1931 r. Nr. 28 p. t. „Od Wrześni... do Madery“, a podpisanej — Antoni Hinz — Zalesie, pow. Sępolno.

Komisja Ministerjalna w obecności członków miejscowej Rady Szkolnej i p. sołtysa z Zalesia stwierdziła na podstawie zeznań pp.: Antoniego Hinza, autora notatki, dzieci szkolnych, członków miejscowej Rady Szkolnej: pp. Holki, Ossowskiego, Borzyszkowskiego i sołtysa Konopnickiego jak następuje:

„Po stosownej pogadance polecił p. nauczyciel Frąckowski z Zalesia, aby dzieci przyniosły po 20 gr. na pocztówki dla spisania życzeń imieninowych dla p. Marszałka Piłsudskiego i to 15 gr. za kartkę i 5 gr. na porto.

Fałszem jest, jakoby które z dzieci było bite przez nauczyciela za nieprzyniesienie pieniędzy — dowód: zeznania wszystkich przesłuchanych świadków i fakt, że do dnia dzisiejszego jeszcze nauczyciel nie stwierdził, które z dzieci przyniosło pieniądze i też jeszcze ani grosza od dzieci nie odebrał. Pocztówki natomiast zakupił nauczyciel z własnych funduszów.

Żadne z przesłuchanych dzieci nie widziało, jakoby nauczyciel którekolwiek dziecko bił, lub któreby płakało. Jedynie uczeń od III. Werra Augustyn się rozpłakał, kiedy napisał źle, lecz uspokoił się po otrzymaniu czystej, drugiej kartki. — Dowód: Zeznania dzieci szkolnych oddziału III. i IV. i to: Feliksa i Tekli Konopnickich, Edwina i Praksedy Rydzkowskich i Leokadji Domaszkówny.

Obok Pawła Hinza, siedzący Edwin Rydzkowski nie widział, jakoby p. nauczyciel Frąckowski miał Pawła Hinza bić, lub w inny sposób karać i zeznaje, że nikt nie płakał“.

P. Antoni Hinz — autor notatki na zapytanie p. Delegata Ministra sam zeznaje między innemi jak następuje: „Nie zwróciłem się ani do przewodn. miejsc. Rady Szkolnej, ani do nauczyciela, ani inspektora szkolnego w tej sprawie, gdyż chciałem, aby sprawę poruszono w gazecie, albo w Sejmie iżby nie katowano dzieci w szkoleV.

Na dalsze pytanie, czy kiedykolwiek nauczyciel bił dzieci odpowiada p. Hinz przecząco i zaznacza, iż cieszy się, że dzieci robią w szkole dobre postępy. Że jest osobiście z p. Frąckowskiego jako nauczyciela bardzo zadowolony. P. Hinz powiada, że niema nic do zarzucenia p. Frąckowskiemu jako nauczycielowi i że chętnie mu pomaga przy obróbce w roli szkolnej.

Prawdą jest, że naucz. p. Frąckowski cieszy się wśród ludności Zalesia i Skarpy uznaniem za jego mozolne prace nad 81 dziećmi.

Kiedy rodzice Zalesia i Skarpy na jednem zebraniu rodzicielskiem w obecności p. Hinza zwracali się do p. nauczyciela z wnioskiem, aby tenże tam, gdzie dzieci zasłużą, ukarał je cieleśnie, to prawdą jest, że p. naucz. Frąckowski odpowiedział, że dzieci nauczycielowi cieleśnie karać nie wolno.

Stwierdzamy, że notatka „Gazety Grudziądzkiej“ jest smutnym obrazem lekkomyślnego przedrukowania niestwierdzonych wiadomości, podanych przez osoby niewiarogodne, przez co wyrządza się krzywdę całemu nauczycielstwu, a szczególnie oskarżonemu, jak w tym wypadku naszemu nauczycielowi Frąckowskiemu, a największą krzywdę własnemu Narodowi i to pod hasłem w nagłówku „Gazety“, co uważamy za profanację!

Członkowie Miejscowej Rady Szkolnej:
Holka, przewdn. Konopnicki, członek.
Konopnicki, sołtys.

Kłamstwo ma krótkie nogi. Autor oszczerczego listu niewątpliwie spotka się z nauczką, czego nie wolno bezkarnie mówić i pisać kłamliwie. A opozycyjna, żerująca na fabrykowanych oszczerczych notatkach prasa ma jeszcze jeden powód do „zadowolenia“ z drukowanych przez siebie informacji.

Z teki karykaturzysty



— Nie nadymaj się tak, stary, bo jeszcze pękniesz.....

Licytacja carskich klejnotów w Nowym Jorku

Pod koniec ub. miesiąca odbyła się w Nowym Jorku licytacja przedmiotów należących ongiś do dworu carskiego. Licytacja ta miała się odbyć jeszcze w styczniu, jednakowoż na żądanie adwokata księżniczek Xeni i Olgi Aleksandrówny została wstrzymana do chwili obecnej.

Ponieważ oskarżający nie złożyli w odpowiednim czasie kaucji w wysokości 25.000 dolarów, licytacja odbyła się w tych dniach definitywnie.

W pierwszym dniu rozlicytowano różnych przedmiotów na sumę 11.178 dolarów, z czego 9.847 dolarów uzyskano ze sprzedaży angielskich, francuskich i innych rzeźb. Niektóre panie zakupujące meble z carskiego pałacu, prosiły, aby nazwiska ich pozostały w tajemnicy. Za dwa lichtarze uzyskano 300 dolarów. Wielkiem powodzeniem cieszyły się koronki. Bieliznę carycy Marji Feodorowej sprzedano za 2 dolarów. Zegar stołowy z białego marmuru z czasów Ludwika 16-go sprzedany został za 115 dolarów. W przeciągu trzech dni uzyskano ze sprzedaży przedmiotów z dworu carskiego 6.136 dolarów. Pomiędzy przedmiotami, sprzedanemi w ostatnim dniu licytacji znajdują się: waza zdobiona brylantami, którą darowała carycy królowa francuska Marja, Antonina, oraz srebrna pozłacana łyżeczka, darowana przez carycę Katarzynę Nikicie Menszikowi. Waza sprzedana została za 780 dolarów, łyżeczka za 480 dolarów. Kryształowe puhary z carskiemi monogramami sprzedawano po 50 dolarów za sztukę.

Artur Śliwiński.

Powstanie listopadowe

Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1930.

Pod powyższym tytułem ukazało się 6-te wydanie tej książki pióra wybitnego historyka Artura Śliwińskiego. Jest to historja powstania listopadowego, od jego początków do upadku, poprzedzona rozdziałem wstępnym o stosunkach politycznych w Królestwie Kongresowym. Wszystkie monografje Artura Śliwińskiego wogóle, a w pierwszym rzędzie „Powstanie Listopadowe“ odznaczają się lekkim, potocznym stylem, żywym i barwnym językiem, oraz oryginalnem ujęciem treściowem, poza wysokiemi wartościami historycznemi. Główną ich zaletą jest, że są ciekawe. Autor bowiem, zachowując ścisłość historyka, stwarza z tematu naukowego niemal epos o szybkiej i porywającej akcji. Za zezwoleniem wydawnictwa podajemy poniżej prolog bitwy pod Grochowem. Wybrał Jan Gintel.

Dnia 19 lutego przyszło znowu do krwawej bitwy pod Wawrem. Rosjanie, wyszedłszy z ciemnych borów, od strony Miłosny, dostali się na obszerne błonia, które zajmowały wojska polskie w pogotowiu wojennem. Dzień był mroźny, lecz pogodny i jasny. Oczom armji rosyjskiej ukazał się widok, będący celem ich dążeń.

Praga widzialna była jak na dłoni, a za nią na wzgórzach błyszczała w słońcu prastara stolica Polski i nęciła nieprzyjaciół swym majestatycznym wyglądem. Roziskrzonym wzrokiem patrzyli strudzeni żołnierze na majaczące przed nimi wieże kościołów i gmachów, lubowali się, spoglądając na leżące przed nimi miasto, to miasto piękne i nieszczęśliwe, a obiecujące w tej chwili dostatek jadła, napojów, wygody w ciepłych kwaterach i słodki po krwawym znoju odpoczynek.

Ale chcąc się dostać do Warszawy trzeba było przedtem rozgromić armję polską i błonia wawerskie pokryć tysiącami trupów.

Jakoż niebawem odezwały się armaty rosyjskie i rozpoczęła się nowa bitwa, w której wojska polskie mając przed sobą dwa razy większe siły, złożyły dowód wielkiego męstwa i poświęcenia. W pierwszej chwili zwycięstwo zdawało się przechylać na stronę polską, ale liczba zrobiła swoje i po kilku świetnych atakach, Polacy, rażeni ogniem licznej artylerji, a zalewani ruchomą masą coraz to nowych sił nieprzyjacielskich, rozpoczęli odwrót. Cofali się pod Grochów, ale każdy krok wsteczny wynagradzali sobie krwawym uporem, każdą piędź ziemi zalewali krwią, uścielali trupem.

Dopiero mrok zapadający rozdzielił walczących i przerwał tę krwawą a upórną bitwę.

Prawie cztery tysiące Rosjan i pół trzecia tysiąca Polaków zabitych i rannych legło na polach wawerskich.

Gdy umilkły ostatnie wystrzały i znużone wojska udały się na spoczynek, długo jeszcze w noc ciemną rozlegały się wołania i jęki dogorywających ofiar, przeraźliwe rżenia śmiertelne rannych koni, jakieś straszne okrzyki, szmery, szepty i westchnienia, okropna muzyka pobojowiska, zasłanego tysiącami trupów i konających.

Wstał nowy dzień — i, jakby na jego powitanie, odezwał się znowu złowrogi ryk armat.

Kanonada ta, nie zrządziwszy żadnej stronie szkód poważniejszych trwała cały dzień, ale do bitwy nie przyszło. Wyczerpane wojska stały naprzeciw siebie w pogotowiu wojennem i czekały sygnałów, by rzucić się znowu w wir walki. W obozie rosyjskim nie było już tej pewności siebie, która panowała przed rozpoczęciem bitew, natomiast żołnierz polski, złożywszy przed samym sobą dowody sprawności bojowej i męstwa urósł we własnych oczach, nabrał otuchy i począł wierzyć w zwycięstwo.

Wojsko polskie, rozłożone na polach Wielkiego i Małego Grochowa, zajmowało obszerną, pełną moczarów i bagnisk równinę, otoczoną z jednej strony Wisłą i jej łachami, a z drugiej strony lasem. Prawe skrzydło opierało się o bagna, utrudniające dostęp do Wisły, lewe przechodziło poza lasek olszowy, znajdujący się pomiędzy Grochowem a Kawęczynem.

Przez lasek szła droga bita, prowadząca na Błonia przed Pragą.

Ów historyczny lasek, który zasłynął później pod nazwą Olszynki, był pozycją czołową w rozłożeniu wojsk polskich, wysuniętą, jak bastjon, ku prawemu skrzydłu nieprzyjaciela. Chcąc dostać się na równinę przed Pragą, trzeba było najpierw zdobyć Olszynkę. Ominąć jej Rosjanie nie mogli, gdyż, mijając narazilіby się na ogień z boku, a posunąwszy się dalej, mogliby oczekiwać ataku i na tyły wojsk swoich. W takich warunkach łatwo było przewidzieć, że Olszynka stanie się miejscem walki najkrwawszej.

Zatapiał w nią wzrok swój Dybicz, jak gdyby chciał przeniknąć ukryte w niej siły, badał ją przebudzony z letargu Chłopicki i do upadłego postanawiał się bronić.

W spokoju i ciszy upłynęło dni kilka. Dybicz nie decydował się na rozpoczęcie nowej batalji, a Chłopicki czuwał, jak lew, gotów w każdej chwili ukazać swe straszne pazury. Czy to bliskość armji nieprzyjacielskiej wpłynęła na starego generała, czy też przemówił w nim głos obowiązku, czy nagła nadzieja zwycięstwa i wiekopomnej sławy uśmiechnęła się Chłopickiemu, dość, że zmienił się do niepoznania, stał się naraz czujnym i bacznym na wszystko...

Poeta cygan

Historja powieściopisarza francuskiego Mere Stephane

Zwykły włóczęga, i przytem poeta z bożej łaski! Przypomina wielkiego swego kolegę Franciszka **Villor,** a szczególnie genjalnego **Verlaine'a.** Pisarze ci bowiem również uprawiali włóczęgę i życie cygańskie.

Już w najwcześniejszej młodości porzucił dom ojcowski i szkołę i, wędrując od wioski do wioski, **wynajmował się za parobka.** Przy pracy tej nie wytrzymał jednak długo. Tęsknota **za wolnością parła go wciąż naprzód.**

Po krótkim pobycie u gospodarza, pakował manatki i z workiem na plecach puszczał się **w dalszą drogę bez celu.** Żebrał, śpiewając i **układając piosenki.** Prawdziwy wagabunda, **który** dobrze czuje się **tylko pomiędzy włóczęgami** i zadowolony jest jedynie wtedy, kiedy znajduje się w ich kole.

Lecz przy tem wszystkiem **poeta, rzeczywisty poeta.** W książkach jego wyczuwa się **prawdę,** przesyconą talentem. Opisuje środowisko przedmieścia, ludzi prostych i biednych, **nie** upiększając rzeczywistości **nie zdobiąc prawdy.** Opowiadanie jego jest uczciwe, krzepkie i szorstkie, często zbyt śmiałe i bez obsłonek rubaszne, lecz zawsze przemyślane i **mądre.** Wiele upłynęło lat, zanim książki Stephane'a zdobyły sobie uznanie publiczności. Napisał wiele tomów, **dobrych, pięknych książek,** lecz wszystkie mało były czytane. Przeszły bez wrażenia: „Epopee camisarde", „Le Dragomader", „Contes affronteues" i jeszcze wiele innych. Być może, iż rozczarowanie, spowodowane brakiem powodzenia wszystkich tych książek, zmuszało ich autora **do** szukania wrażeń w tułaczem życiu włóczęgi bez domu.

Na początku wojny **Stephane wstąpił do szeregów armji, jako ochotnik.** Miał wówczas lat czterdzieści pięć. Po skończonej wojnie napisał książkę **„Ceux de Frimard".** Najlepsza rzecz, którą stworzył. Książka ta uczyniła go sławnym. Jest to prawdziwa **książka wagabundów z przednową, pełną goryczy.** „Sądzę, iż dzieje się tak obecnie w myśl pojęć współczesnych, że taki, jak ja, 58-letni pisarz zmuszony jest jadać twardy chleb przygodnego wyrobnika". I wreszcie Francja zwróciła uwagę na Stephane'a. Znany publicysta rojalistyczny, Leon Daudet energicznie wystąpił w jego obronie, stawiając wniosek, by **obdarzono go nagrodą Goncourtów.** Wniosek ten przepadł wprawdzie, lecz reklama uczyniła swoje.

Książka „Ceux de Frimard" posiada niewątpliwie wysoką wartość literacką i zajmuje w piśmiennictwie francuskiem miejsce niepoślednie. Nie jest to **powieść,** tylko artystyczne opisanie przeżyć w dość zwięzłych ostro i wyraźnie rysowanych szkicach. Występują w nich **„ludzie z gościńca"** w swej naturalnej i niezmienionej postaci. Pomimo to książkę tę należy nazwać dziełem, które jest objawem duszy poety. Przed wszystkiemi zarzutami **chroni ją pieczęć prawdy.** Autor bowiem sam należał do środowiska postaci, które w książce swej stworzył — do wagabudów.

Pamiętniki Marsz. Focha

Najciekawsze dzieło o wojnie światowej

Równocześnie z wydaniem francusk'em ukazały się w Warszawie nakładem Towarzystwa Wydawniczego (J. Mortkowicza) **Pamiętniki Marszałka Focha** w przekładzie polskim.

Pamiętniki różnią się od wydania francuskiego kilkoma drobnemi szczegółami w układzie treści, a natomiast dość poważnemi zmianami zewnętrznej szaty wydawnictwa. Zmiana w układzie treści polega na tem, że utrzymany został ustalony w pierwszej redakcji francuskiego wydania, a w ostatniej chwili zmieniony porządek przedmowy i wstępu do pierwszego tomu, a to z tych względów, że w zastosowaniu do polskiego czytelnika jest on właściwszy i logiczniejszy. W szacie zewnętrznej książki różnice wynikły stąd, że niektóre ilustracje, nie interesujące polskich czytelników, zostały usunięte, natomiast wydanie zostało uzupełnione zdjęciami z pobytu Marszałka Focha w Warszawie.

Pamiętniki Marszałka Focha stanowią **nietylko jedno z najciekawszych dzieł o wojnie światowej 1914—18, lecz są zarazem dokumentem charakteryzującym wielkiego wodza i wielkiego męża stanu Francji.**

Znajdziemy tu przedewszystkiem historję tej wojny oraz związane z nią zagadnienia. Ze względu na stanowisko, jakie autor zajmował nietylko jako naczelny wódz armij sprzymierzonych w roku 1918, lecz również uprzednio w roku 1914, obok zagadnień taktycznych i strategicznych zostały tu omówione zagadnienia polityki wojskowej sprzymierzonych, przemysłu wojennego i t. p. Widzimy Marszałka Focha w tomie pierwszym na **stanowisku dowódcy 20-go korpusu w walkach w Lotaryngji,** następnie jako dowódcę 9-tej armji nad Marną, potem jako pomocnika naczelnego wodza, kierującego działaniem armji francuskiej na północy. Bitwy nad Izorą i pod Ipres oraz następnie drobniejsze działania zamykają tom pierwszy.

Tom drugi obejmuje działalność Focha od końca marca 1918 r., kiedy to naskutek niepowodzeń pod Amiens zostaje z początku powołany do **uzgodnienia działań Francuzów i Anglików na froncie zachodnim, a** następnie otrzymuje nominację na naczelnego wodza sił sprzymierzonych. Całość **operacyj** aż do chwili zawieszenia broni i **wyjścia** armij sprzymierzonych nad Ren, **stanowi** przedmiot tomu drugiego.

Jak widzimy, pamiętniki posiadają **poważną** lukę od roku 1915 do wiosny **roku** 1918. Lukę tę wypełnia jednak **wstęp wydawcy** do tomu drugiego. W ten **sposób** uzupełnione pamiętniki obejmują **całość** działalności Focha podczas **wojny światowej.**

Wystawa książki czeskiej z 16-go wieku i współczesnego medaljerstwa czeskiego w Poznaniu



W Poznaniu odbyło się otwarcie wystawy „książki czeskiej z 16-go wieku" i współczesnego medaljerstwa czeskiego. Wystawa została zorganizowana z inicjatywy pozn. tow. numizmatycznego. W otwarciu uczestniczyli m. in. dr. Nohejlova i prof. Józef Szejnest z Pragi, którzy przybyli na tę uroczystość jako przedstawiciele praskiego tow. numizmatycznego. Zdjęcie nasze przedstawia gości czeskich na otwarciu wystawy. Stoją od lewej: prof. Szejnest, dr. Nohejlova, konsul czechosłowacki Matousek z córką i prof. Hanus.

Dzieje naszej literatury w obcych językach

Nakładem znanej księgarni paryskiej **„Larausse"** wyszła ostatnio z druku **w języku** francuskim książka W. Sieroszewskiego **p. t. „Na kresach lasów"** (Sur la lisiere des **forets"**) w tłumaczeniu Marji **Rakowskiej. Prócz** tego w tłumaczeniu na język niemiecki **ukazały** się dwa dzieła polskiej **literatury, mianowicie:** dzieło Jana Wiktora **p. t. „Tęcza nad sercem",** za które przyznana mu została **nagroda** literacka m. **Krakowa** — nakładem księgarni Gile-Verlag, Kolonja nad Renem, **w tłumaczeniu** Leona Koszella (tytuł niemiecki „Morgenröte über der Stadt"), **oraz dzieło** Ferdynanda Goetla p. t. **„Z dnia na dzień"** (Vom Tag zu Tag") nakładem księgarni **Paul** Zsolnay w Wiedniu w tłumaczeniu **J. M.** Schuberta.

Polonica we Włoszech

W zakresie ostatnich polonik na niwie włoskiej zasługują na uwagę: artykuł p. Crucilla w „Piccolo" rzymskiem pt.: „Varsavia, sentinella avanzata della latinita". Artykuł poświęcony pamięci Emilji Plater pt.: „Donne polacche" w „Corriere delle Signore" medjolańskiem. Neapolitański „Il Porto" poświęcił długie omówienie pracy Henryka Strasburgera, wydanej ostatnio po włosku przez A. Formiggini'ego pióra dra R. Imbruglia. Autor recenzji wskazuje na słuszność tez Strasburgera oraz na potrzebę zaznajomienia się z wywodami zawartemi w tej pracy ze strony szerszych sfer polityczno - ekonomicznych włoskich. Wszystkie pisma podały dłuższe streszczenia ostatniej mowy sejmowej ministra Zaleskiego na temat stosunków gospodarczych z Niemcami.

Niedawno wydana powieść Żeromskiego „Popioły" (Ceneri) spowodowała cały szereg dłuższych omówień, jak naprzykład ostatnio w „Frontespizio" florenckiem przez p. Karola Bo, w „Pensiero" bergameńskiem przez p. Zamboni oraz w ostatnim zeszycie „Italiache serive" (Rzym) przez p. Leonarda Kociemskiego.

Drobiazgi literackie i naukowe

Teatr polski w Jugosławji. „Prawda" podaje wiadomość, iż w drugiej połowie maja przybędzie do Jugosławji zespół Teatru Polskiego z Warszawy z p. Przybylko-Potocką na czele i odbędzie tournee artystyczne, dając w Białogrodzie, Zagrzebiu i Lublanie szereg przedstawień.

Na scenie białogrodzkiej. W Teatrze Narodowym w Białogrodzie występowała gościnnie znana artystka dramatyczna czeska p. Hibnerowa. M. in. Hibnerowa wystąpiła w sztuce Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej", zyskując wielkie uznanie tą kreacją. Król Aleksander odznaczył zasłużoną artystkę czeską orderem Św. Sawy III stopnia.

Polski chór na konkursie międzynarodowym. Odbył się w Bostonie Międzynarodowy popis chórów. Na konkursie tym pierwszą nagrodę w klasie A otrzymał Polski Chór „Lira" pod dyrekcją Nurczyńskiego, drugą nagrodę chór włoski, a trzecią fiński.

Francuska nagroda literacka. Nagroda literacka „Minerwa" w wysokości 5000 franków przeznaczona za powieść, autorką której jest kobieta, przyznaną została dzisiaj p. Małgorzacie Jouve za powieść pt.: „Nokturn" Literatka, która pochodzi z południowej Francji otrzymała 7 głosów. Kontrkandydatka p. Sikorska, żona Polaka, zamieszkałego w Paryżu otrzymała 2 głosy.

Odkrycie świątyni Erosa. Na północnym stoku Akropolu jeden z archeologów odkrył świątynię Erosa, uważaną za najstarszą świątynię, poświęconą kultowi Amora i Afrodyty.

Na ślady tej świątyni nie natrafiono dotychczas dlatego, ponieważ w okolicy tej znajdował się gaj pinjowy gdzie poszukiwania archeologiczne były zabronione. W kołach archeologów do odkrycia tego przywiązują bardzo wielką wagę.

Wystawa „pięknej książki". W pierwszych dniach maja otwarta zostanie w Paryżu, w gmachu Petit Palais, Międzynarodowa Wystawa „Pięknej książki" (Salon International du Livre d'Art). Przewodniczącymi komitetu wystawowego są: Albert Besnard — członek Akademji — i Maurycy Denis. Wystawa otwarta będzie przez trzy miesiące. Udział w niej wezmą wszystkie prawie kraje europejskie — oraz Stany Zjedn. Na wystawie tej będzie również reprezentowana książka polska. Komisarzem działu polskiego mianowany został przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych p. Jakób Mortkowicz.

„Człowiek złudzeń"

Powieść Jakóba Wassermana „Człowiek złudzeń" jest książką niezmiernie bogatą w treść i poruszającą najistotniejsze zagadnienia duszy ludzkiej. Treść powieści, to przeistoczenie bohatera, Krystjana Wahnschaffe, przejście jego ze świata bogactw do świata nędzy i cierpienia.

Nie o treść jednak chodzi, obfitą w zdarzenia i postacie: ważnem jest ujęcie „złudzeń", które są punktem wyjścia i założeniem powieści Wassermana.

Uderzającem jest w utworze świadome dążenie autora po linji idei Chrystusowej. Jakkolwiek niema w powieści wzmianki o „słowie Bożem", ani podkreśleń i tendencji religijnych, tem niemniej książka jest przeniknięta nawskroś ideałami etyki chrześcijańskiej i to jest największą jej zaletą i stanowi o jej wartości. Filozofja Chrystusa wypowiedziała się najpiękniej przez „miłość bliźniego". Wieki trwające działanie tego przykazania, niewidzialna, ale dla najobojętniejszego sceptyka promienna i piękna postać Chrystusa, przez pióro Wassermana domaga się prawa do istnienia i zaprzecza wszystkiemu, co nie jest Nim.

Chrystus jest Miłością, ale jest symbolem cierpienia, oddaje siebie, siebie — człowieka i umiera dla ludzi.

Oczywiście Wasserman nie miał zamiaru przeprowadzić analogji pomiędzy postacią Chrystusa i Krystjana, — o tyle chyba, że w każdym człowieku istnieje pierwiastek Chrystusowy i że w pewnych warunkach może obudzić się i trwać. Książka Wassermana doprowadza uważnego czytelnika do wniosku, że prawdziwe życie człowieka, dalekie od złudzeń i miraży, jest to życie przeniknięte światłem duszy!

Złudzeniem jest świat wzruszeń zmysłowych, złudzeniem bogactwo, użytkowane dla własnych rozkoszy, złudzeniem — życie egoistyczne, podporządkowujące wszystko własnemu „ja". — Krystjana wydał i wychował świat bogactw, rozkoszy, użycia, a jednak gdy dusza jego doszła do stanu własnej świadomości, do zrozumienia, jaką potęgą i siłą jest życie duchowe, porzuca on ten piękny i łatwy świat, przechodząc do świata nizin.

To przejście nie jest jeszcze rozwiązaniem problematu. Cierpienia, z któremi w drugiej części książki spotyka się Krystjan, nędza moralna i materjalna, życie wśród trosk i bólów nie jest wszakże jedyną, prawdziwą formą życia. Nie jest złudzeniem, ponieważ dotyka elementarnych potrzeb człowieka, ponieważ ci ludzie z nizin są głodni, nadzy i opuszczeni.

Złudzeniem jest życie w świecie „uprzywilejowanych", w odgraniczeniu od świata „wyzyskanych". Przejście granicy, zrozumienie cierpienia, oto idea Wassermana, to on uważa za prawdę, a nie za złudzenie. Krystjan wyrzeka się wszystkiego, szukając Prawdy. Wzamian za to wyrzeczenie się spotyka go cios. Ukochaną, promienną, dobrą Ruth — morduje brutalny Niels.

Kiedy Krystjan dowiaduje się o szczegółach morderstwa i gwałtu pada na kolana i woła: „to nieprawda, tak stać się nie mogło!" — Wydaje się rzeczywiście niepodobieństwem, aby ten symbol dobroci — Ruth był zmiażdżony, aby zwyciężył gwałt i mord! Wasserman znalazł inne wyjście z zagadnienia złudzeń. Prawdą nie jest ani pierwszy, ani drugi świat Krystjana, prawdziwą jest dusza jego, dusza pełna przebaczenia i miłości.

W cudownym, najwspanialszym akordzie powieści, w ostatnich kartach książki, zbliża autor Krystjana do Nielsa, stawia ich oko w oko, każe walczyć tym dwom duszom, jednej nikczemnej i nędznej, drugiej szlachetnej, choć śmiertelnie zranionej.

Krystjan nie oddaje zbrodniarza w ręce policji: ukazuje mu oblicze zbrodni, doprowadza go do wstrętu, do rozpaczy, która stanie się bodźcem do odrodzenia.

I to zbliżenie człowieka do człowieka, przejście przez granicę światów, należy uważać za najpiękniejsze ujęcie prawdy przez Wassermana. Dlatego Krystjan przestaje być „Człowiekiem złudzeń", że dusza jego godzi się na ofiarę miłości i dobroci.

Dr. Bogusławska.

Pomorze w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Brodnica w morzu sztandarów

Dzień imienin Marszałka obchodziła Brodnica niezwykle uroczyście. Już w przeddzień obchodu odbył się uroczysty capstrzyk przez pięknie iluminowane ulice miasta. W sam dzień uroczystości odbył się capstrzyk, a następnie uroczysta Msza św. w kościele parafjalnym, zapełnionym przez tłumy wiernych. Mszę św. odprawił ks. proboszcz Bielicki, poczem na Rynku odbyła się defilada oddziałów wojskowych i P. W. W południe p. płk. Klein przyjmował w kancelarji pułkowej życzenia dla Dostojnego Solenizanta. Uroczysta akademja odbyła się w domu Katolickim, a na program jej złożyło się — odczyt p. dr. Ronowskiego, produkcje orkiestry 67 p. p. oraz piękne deklamacje p. Neussera i p. Lisińskiej.

Podkreślić należy z uznaniem fakt, że wszystkie domy oprócz tych, których właścicielami są Niemcy, były udekorowane w dniu wczorajszym chorągwiami o barwach narodowych.

Podniosły obchód w Chełmży

Co rok to wspanialej i z większym zapałem zabiera się obywatelstwo Chełmży do urządzenia obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Program obchodu rozpoczęty już dnia 18 bm. wieczorem uroczystym capstrzykiem towarzystw P. W. i W. F. wypadł ze wszech miar okazale i imponująco.

W dniu imienin ruszył o godz. 9-ej rano pochód wszystkich towarzystw szkół, członków Rady Miejskiej i Magistratu do kościoła pokatedralnego na uroczystą mszę św., którą celebrował ks. prof. Baniecki, w asyście ks. Klementowskiego i ks. Kinki. Po nabożeństwie odbyła się defilada, na której czele kroczyła orkiestra Sokoła. Popołudniu urządzono akademję z niezwykle bogatym programem. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. mec. Wyszkowski.

Obchód imienin Marszałka dał dowód, że Chełmża docenia zasługi Wodza Narodu a dzień Jego imienin jest dniem radości wszystkich obywateli miasta.

Chełmno ku czci Wodza Narodu

Obchód ku czci Marszałka Piłsudskiego dzięki temu, że i natura jakgdyby radowała się świętem narodu dopisała w zupełności, wypadł ze wszech miar imponująco.

Już w środę wieczorem udekorowane flagami domy nastrajały jakoś radośnie, wesoło, a spotęgował ten nastrój capstrzyk, w którym oprócz wojska wzięły udział wszystkie organizacje P. W.

W dniu imienin Marszałka już od samego rana cudna pogoda daje jakgdyby znak dnia radosnego. Młodzież szkolna spieszy do swych zakładów, by wziąść udział w uroczystych porankach. Poranki takie odbyły się we wszystkich zakładach średnich i powszechnych, a także różnych organizacjach.

Należy podkreślić szczególnie piękne przemówienie do młodzieży gimnazjum męskiego p. prof. Wendladta, który przedstawił życie i czyny Marszałka. Śpiew i deklamacje uczniów Woźniewskiego (kl. 5) i Rosińskiego (kl. 1-sza) urozmaicały akademję. W gimnazjum żeńskim p. prof. Ścieżyńska w doskonałem przemówieniu scharakteryzowała działalność Wodza, poczem nastąpiły piękne deklamacje uczenic Trelówny (kl. 4), Zehnówny (kl. 5), Michalewskiej (kl. 7) itd.

O godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo dla przedstawicieli władz i towarzystw odprawił w kościele garnizonowym ks. kanonik Zapała, a w kościele gimnazjalnym ks. Manthay dla młodzieży szkolnej.

Po nabożeństwach odbyła się imponująca defilada, której przyglądały się tłumy publiczności. Wieczorem o godz. 7-ej na sali kina „Halka" koło dramatyczne Korpusu Kadetów odegrało „Młody Las", a o godz. 9-ej na sali Kasyna Oficerskiego 63 p. p. odbył się raut, w którym wzięła udział elita miejscowego społeczeństwa.

Uroczystości w Nowemmieście

Niemniej uroczyście obchodzono dzień imienin Marszałka w Nowemmieście. W przedzień odbył się nad wieczorem apel wszystkich organizacyj P. W., przedstawicieli towarzystw oraz miejscowego społeczeństwa. Komendę nad oddziałami P. W. objął p. Banaszek, zdając ją następnie podpor. rez. p. Kowalskiemu, który zdał raport p. staroście Bederskiemu. Do zebranych przemówił w podniosłych słowach p. starosta, kończąc okrzykiem na cześć Marszałka, który z entuzjazmem podchwycili zebrani. Apel zakończono odśpiewaniem modlitwy wieczornej oraz „Boże, coś Polskę". W zwartym szeregu stały obok siebie organizacje — Zw. Podof. Rezerwy. Zw. Strzelecki, Sokół, Kolejowe P. W., Młodzież Katolicka, dając nadzieję, że przyszłość jeszcze więcej je zespoli dla dobra i potęgi Rzplitej.

W dniu uroczystości miasto przybrało wygląd odświętny, udekorowane chorągwiami o barwach narodowych. O godz. 9-ej w przepełnionej po brzegi świątyni odbyła się uroczysta msza św., a następnie defilada. Wieczorem urządzono uroczystą akademję, na której program złożyło się przemówienie p. starosty Bederskiego, występ orkiestry Seminarjum lubawskiego, deklamacje ucznia gimnazjum, jednoaktówka Zw. Strzeleckiego itd.

Ogólną uwagę zwrócił fakt, że w apelu nie brało udziału Tow. Powstańców i Wojaków, którego prezesem jest p. Mieczysław Borg, znany moralny sprawca wystąpień Obwiepolu na terenie Nowegomiasta.

Młodzież Świecia ku czci Marszałka

Jak dalece rośnie w Świeciu zrozumienie społeczeństwa dla ideologji Marszałka Piłsudskiego, o tem najlepiej świadczyć mogą coroczne obchody w dniu Jego imienin.

Tegoroczny obchód już samym zewnętrznym wyglądem miasta, ożywionym ruchem na ulicach, robił wrażenie żywiołowej, serdecznej, a poważnej manifestacji narodowej. Już w przeddzień miasto bogato udekorowane zostało nad wieczorem flagami o barwach narodowych, a w oknach ukazały się portrety Marszałka, nalepki imieninowe itd. Wieczorem przy blasku pochodni odbył się capstrzyk oddziałów wojskowych i organizacyj P. W. przy dźwiękach orkiestry Kadry Marynarki Wojennej.

W dzień uroczystości odbyło się o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo, a nawy kościoła z ledwością pomieścić mogły liczne delegacje organizacyj miejscowych, wojska i społeczeństwa. Po mszy św. odprawionej przez ks. dziekana Konitzera zebrano się na Rynku — gdzie do oddziałów wojska i P. W. oraz tłumów publiczności przemówił dowódca garnizonu p. komandor Czachowicz, kończąc okrzykiem na cześć Marszałka, który odbił się trzykrotnem echem o mury starego Rynku. Z kolei odbyła się defilada, a następnie uroczysty poranek w auli gimnazjum. Piękny program wykonała młodzież gimnazjum, a szczególne wrażenie zrobiła zbiorowa deklamacja młodzieży. W zastępstwie dyrektora przemówił p. prof. Habel, dziękując imieniem grona nauczycielskiego i młodzieży, reprezentantom władz oraz rodzicom wychowanków za przybycie na uroczystość.

Mówca w podniosłych słowach wyraził uznanie dla wysokiego wyrobienia uczuć narodowych i uświadomienia obywatelskiego, jakie młodzież w gimnazjum wykazała w samodzielnym przygotowaniu obchodu, oraz niezwykle serdecznej formie życzeń skreślonych samodzielnie dla Marszałka.

W czasie akademji wmurowano w westibulu gimnazjum tablicą pamiątkową ku czci Marszałka, której odsłonięcia dokonał p. starosta Kowalski.

Wieczorem na sali p. Popławskiego odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyły się występy muzyczno wokalne oraz okolicznościowe przemówienie. Sala przepełniona była po brzegi. Dochód z akademji przeznaczono na bezrobotnych miasta.

Zaznaczyć należy, że już w przeddzień uroczystości zabrakło nalepek imieninowych na okna.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Kartuzach

I stolica Kaszub — Kartuzy dały wyraz swego przywiązania i miłości dla Wodza, urządzając piękne uroczystości w dzień Jego imienin.

W środę odbył się wieczorem capstrzyk który po przejściu ulicami miasta zatrzymał się przed gmachem starostwa, gdzie orkiestra odegrała „Fanfarę". Iluminacja i dekoracje domów sprawiła, że miasto przybrało wygląd odświętny, a tłumy ludzi gwarząc radośnie spacerowały do późnego wieczoru po ulicach miasta.

Uroczystości w dzień imienin rozpoczęły się Mszą św., którą odprawił ks. prob. Połomski, poczem ruszył przez ulice miasta imponujący pochód z orkiestrą na czele przed gmach dworcowy, gdzie nastąpił raport przed p. starostą Bieńkiewiczem. Z kolei p. kpt. Nitecki odczytał akt wmurowania tablicy pamiątkowej w gmach dworca, poczem wśród ogólnej ciszy i skupienia przy dźwiękach „Jeszcze Polska nie zginęła" p. starosta odsłonił tablicę ku czci Marszałka Piłsudskiego. Po odsłonięciu odbyło się wpisanie poszczególnych członków Komitetu do księgi pamiątkowej, poczem piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. Jasiński. Uroczystości przedpołudniowe zakończyła defilada, organizacyj społecznych i towarzystw P. W. Wieczorem na sali „Hotelu Centralnego" przy tłumnym udziale publiczności odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił p. starosta Bieńkiewicz. Na dalszy program akademji złożyły się deklamacje, śpiewy, film pt. „Potęga Polski", występy orkiestry kolejowej z Kartuz oraz refrat okolicznościowy p. Niemca z Gdańska.

Nadgraniczny Gniew w dzień imienin Marszałka

Wieczorowy capstrzyk 18 bm. wywołał podniosły nastrój w mieście, którego wszystkie budynki państwowe i komunalne zostały pięknie udekorowane, a iluminacja świetlna i kartkowa nadały mu wygląd niecodzienny — uroczysty. Od rana ruch na ulicach, trąbki, sygnały zbierających się oddziałów PW. Uroczystości dla młodzieży w szkołach, powszechnej i gimnazjum, uroczyste nabożeństwo, zbiórka na rynku, dekoracja żołnierzy odznaką pułkową, raporty, przemówienie męskie z balkonu Magistratu Starosty Powiatowego defilada wojska i oddziałów przysp. wojsk. i hufców gimnazjalnych, wreszcie składanie życzeń w sali sejmikowej na ręce p. Starosty dla Dostojnego Solenizanta przez przedstawicieli władz państwowych i komunalnych oraz wojska i licznych przedstawicieli społeczeństwa zakończyło przedpołudniowe uroczystości. Po południu rozpoczęły się zawody w strzelaniu organizacyj powiatwych pw. i hufców gimnazjalnych żeńskiego i męskiego. W zawodach otrzymali nagrody następujący zwycięzcy:

Pierwszą nagrodę: duży bronzowy medal pamiątkowy — Krawczyk Bronisław PW Mł. z Opalenia 39 punktów, Urban Leon, Hufiec gimnaz. Gniew, 36 pkt. Szwarcówna Edyta, Hufiec gimnaz. Gniew 34 p.

Drugą nagrodę: żeton srebrny otrzymali: Less Franciszek PW Janowo 38 pkt.; Wróblewska Gerda, hufiec gimn. Gniew, 33 pkt. — Schroeder Alfons hufiec gimn. Gniew 26 pkt.

Trzecią nagrodę — żeton bronzowy: Słusowski J. PW. Gogolewo 37 pkt. Strzelanie odbyło się w trzech grupach: Organizacje PW z powiatu i miasta, hufiec gimnazjalny męski i hufiec gimnazjalny żeński wśród odmiennych warunków.

W uroczystości wzięły udział liczne placówki z miasta i powiatu należące do organizacyj PW i WF W przerwie w czasie wspólnego obiadu został im odczytany rozkaz przez p. por. Lesieckiego poczem wznieśli obecni gromki okrzyk na cześć Twórcy Org. PW. P. Marszałka Piłsudskiego, oddając hołd Solenizantowi.

Wieczorem w sali Hotelu Centralnego zebrały się tłumy publiczności z przedstawicielami Władz na czele.

19 marca w Nowem

Miasto licznie ozdobione chorągwiami narodowymi i nalepkami. O godz. 10 uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks proboszcza Bartkowskiego. Udział ludności w nabożeństwie bardzo liczny. Po południu odbyło się wydawanie 5 centnarów wędlin i odpowiedniej ilości chleba a nawet i piwa dla ludności najuboższej. Dary te z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego złożyli dla ludności ubogiej pp. Marjan Klein i Kias z Nowego. O godz. 8 wieczorem odbył się uroczysty wieczorek urządzony staraniem miejscowego Koła BBWR Wieczorek odbył się przy przepełnionej sali w hotelu pod Białym Orłem. W wieczorku wzięli udział członkowie Magistratu, Rady Miejskiej wszystkich cechów towarzystw, urzędów itd. Przemówienie wygłosili pp. kier. szkoły Noryśkiewicz prezes miejscowego koła BBWR Bernat naczelnik urzędu pocztowego w Nowem i p. Cich sekr. sądowy. Dalszą część programu muzykalno wokalną przeprowadziło Miejscowe Ognisko nauczycielskie z p. nauczycielem Włochem i Wiśniewskim — oraz p. skarbnikiem Kasy Miejskiej Frydrychowskim.

Stolica Kociewia w hołdzie Marszałkowi

W wigilję imienin wieczorem przeszedł ulicami miasta capstrzyk złożony z orkiestry 2 p. szwoleżerów, jednego szwadronu, jednej kompanji uzbrojonej i umundurowanej Strzelca i jednej kompanji Wojaków z Kocborowa. Miasto udekorowane sztandarami, na szybach okien nawet najbiedniejszych obywateli naklejone nalepki z portretem Wielkiego Solenizanta a Najgodniejszego Obywatela kraju. — Dnia 19 rano o godz. 7 odbyła się w kościele parafjalnym Msza św. dla wojska o godz. 8 dla młodzieży szkolnej o godz. 10 suma z kazaniem w którem to nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów, stowarzyszeń i organizacji PW. oraz szerszy ogół publiczności. Po nabożeństwie w szkołach odbyły się uroczyste poranki. Wieczorem w Sokolniczówce odbyła się akademja którą zagaił uroczystem przemówieniem p. dr. Popiel, poczem nastąpiły śpiewy młodzieży szkolnej, — deklamacje i koncert orkiestry wojskowej. — Na zakończenie staraniem amatorów Sceny Polskiej została odegrana jednoaktówka pt.: „Rozkaz" epizod z walk legjonowych nad Nidą. Ogólnem odśpiewaniem „Boże coś Polskę" podniosłą uroczystość zakończono. Dalsze uroczystości związane z obchodem imienin odbędą się w niedzielę 22 bm. w związku ze zjazdem powiatowym „Strzelca".

Obchody we wsiach pomorskich

Niemniej uroczyście i okazale obchodziły dzień imienin Marszałka wioski pomorskie. — Piękne akademje urządzono — w Lisinach, Lińsku. Lubocianiku, Niemieckich Okoninach, Polskich Okoninach, Brzeźnie, Rosochatku itd. Na programy akademij złożyły się referaty o czynach i życiu Marszałka, śpiewy i deklamacje. Referaty wygłoszone zostały przez miejscowych nauczycieli. We wszystkich tych miejscowościach w akademjach wzięli niezwykle tłumnie udział miejscowi włościanie.

Zmiany wśród duchowieństwa

J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski przeniósł ks. ks. wikarjuszy: Dettlaffa Jana z Koronowa do Barłożna, Ebertowskiego Władysława z Działdowa do Pieniążkowa, Góreckiego Wincentego z Lidzbarka do Lipusza, Radtkego Józefa z Pieniążkowa do Działdowa, Zelewskiego Mieczysława z Lipusza do Koronowa

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Nabożeństwa polskie

w niedzielę dnia 22 marca br.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O g. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 gorzkie żale.

W kościele parafjalnym we Wrzeszczu: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele parafjalnym w Sidlicach-Emaus: O godz. 8 msza św. i kazanie.

Dyżur lekarzy

w niedzielę dnia 22 marca br.

W Gdańsku: dr. Wolter, Faulgraben 10, tel. 21183 (akuszer) dr. Abrahamsohn, Breitgasse 120, tel. 28584 (akuszer); dr. Behrendt, Langermarkt 28, tel. 26879.

We Wrzeszczu: dr. Speisewinkel, Friedrichalle 14, tel. 41559; dr. Świerzewski, Hauptstr. 30, tel. 41200.

W Nowymporcie: dr. Wobbe, Sasperstr. 10, tel. 35132 (akuszer).

W Oliwie: dr. Steinówna, Am Kaisersteg 3, tel. 45101.

W Oruni: dr. Burov, Hauptstr. 10 tel. 28112.

Dyżur nocny aptek
od 21—28 marca 1931 r.

W Gdańsku: Hendewerks-Apotheke, Melzergasse 9; Apotheke zur Altstadt, Holzmarkt 1; Marien-Apotheke, Heilige Geistgasse 25; Adler Apotheke IV Damm 4.

We Wrzeszczu: Hansa-Apotheke, Hauptstr. 10.

W Nowymporcie: Bahnhofs-Apotheke. — Olivaerstr. 30.

W Oruni: Adler-Apotheke, Hauptstr. 45.

W Siennej Hucie: Apotheke Heubude, Gr. Seebadstr. 1.

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Teatr Miejski — dziś o godz. 19.30 „Ist das nicht nett von Colette?".

Scala: codziennie o godz. 20.15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Capitol: „Das Floetenkoncert von Sanssouci".

Kino Rathauslichtspiele — „Der Moerder Dimitr Karamasoff".

Kino U. T.: dziś „Der falsche Feldmarschall".

Kino Odeon: dziś „Zirkus" i „Rin-Tin-Tin".

Kino Passagetheater: dziś „Vier Federn" i „Senorita".

Kino Flamingo: „Die Herrin und ihr Knecht" i „Der tolle Harry".

Kino Gloria-Theater: Dziś „Eine Stunde Glueck" i „Heltenritt im wilden Westen".

Ruch towarzystw

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. Zapowiedziany na 22 marca 1931 r. wieczorek odbędzie się dopiero w dniu 19 kwietnia 1931 r. Zarząd.

— Zebranie Tow. Ludowego „Oświata" w Sidlicach połączone z interesującym wykładem odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 6 wieczorem w Ochronce Polskiej przy ulicy Kartuskiej 123. O liczny udział prosi Zarząd.

— Apel do wszystkich druhów i druhen ćwiczących. Ze względu na mający się odbyć w bież. roku zlot sokoli w Gdyni i konieczność przygotowania ćwiczeń zlotowych, wzywam druhów i druhny do reularnego i punktualnego uczęszczania na ćwiczenia, odbywające się we wtorki i piątki od godz. 19.30—21 na ćwiczni przy Kehrwiedergasse. Obowiązkiem naszym jest abyśmy na zlocie tym wystąpili jak najliczniej. Czołem! Zarząd.

Z miasta

— Samobójstwo bezrobotnego. 50-letni bezrobotny Gustaw L. stanąć miał w piątek rano do przymusowej roboty. Ponieważ przypadkowo spóźnił się, obawiał się, że utraci wsparcie dla bezrobotnych. O swych obawach wyraził się też do kilku świadków. O godz. 10 przed południem znaleziono L. powieszonego w hali sanitarnej rzeźni miejskiej. L. był żonaty i ojcem kilkoro dzieci.

— Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Zatrudniony na pewnym placu drzewnym w Wisłoujściu robotnik Ernest Schulz uderzony został okrąglakiem tak silnie w lewą nogę, że doznał złamania kostki.

— Włamanie. Do domu przy ulicy Broschkischerweg 28, należącego do Zarządu Kejów, włamali się amatorzy cudzej własności i skradli z piwnicy 10 metr. długą rurę ołowianą wartości 60 guld.

Kilka uwag na tle uroczystości 19-go marca

Apel do społeczeństwa

Akademja wieczorowa zorganizowana przez zarząd Gminy Polskiej na olbrzymiej sali Stoczni Gdańskiej miała przebieg bardzo piękny. Powitalne przemówienie prezesa Gminy Polskiej i telegram do p. marszałka Piłsudskiego zostały przyjęte z entuzjazmem. Świetne co do treści i formy przemówienie ministra Dr. Strasburgera, wywarło głębokie wrażenie na wszystkich, było przyjęte zasłużoną burzą oklasków zwłaszcza że traktowało zagadnienia histor. z wielkiej perspektywy a zarazem ujmowało postulaty na przyszłość i poważne zagadnienia chwili we formie jasnej i dobitnej. Do przemówienia tego jeszcze w jednym z następnych wydań wrócimy. Wykład p. prof. Czartkowskiego był głęboko ujęty, naświetlił cały szereg nowych szczegół. z bolesnych zmagań dziejowych narodu z przed 100 laty i doskonale szkicował sylwetkę współczesnego genjalnego wodza narodu p. Marszalka Piłsudskiego. Śpiew chóru „Moniuszki", deklamacja panny Danuty Górczanki wypowiedziana z wybitnem wczuciem się w doniosłość chwili i duszę wiersza, oraz koncert złożyły się na piękną i ciekawą całość, godną dnia świątecznego wszystkich Polaków.

Niestety znalazły się też pewne momenty podczas tego pięknego wieczoru, które zmuszają do zajęcia krytycznego stanowiska. Mamy tu przedewszystkiem na myśli sprawę zachowania się części publiczności podczas referatu p. prof. Czartkowskiego. Nie można tolerować w dyscyplinowanych społeczeństwach, aby w chwilach uroczystych podczas poważnych referatów tysiące rozpoczynały pomiędzy sobą prywatną pogawędkę. Jeden z najprostszych nakazów przyzwoitości wymaga, aby na masowych zebraniach panował wzorowy spokój, skupiona uwaga i porządek. Przykro nam, że musimy w tak prostej sprawie apelować wogóle do rozsądku społeczeństwa, biorącym udział we występach, czy to śpiewaczych, czy deklamacyjnych należy jedną zasadę przypomnieć: Programów wydrukowanych i ogłoszonych niezmienia się stojąc na scenie samowolnie i dowolnie, a przedewszystkiem jeżeli ktoś ma zamiar popisywać się przed publicznością prywatnemi swemi ulubianemi „kawałami" to niechaj wybiera sobie inną okazję a podczas uroczystości okaże więcej taktu i lepszy gust.

Ubolewamy, że musieliśmy użyć nieco ostrych słów, ale są one bodaj jeszcze za łagodne.

Deficyty miasta Gdańska

5.000 guldenów dla Gminy Polskiej — Ciekawy wniosek radnego p. Maliszewskiego

Na posiedzeniu ostatniem Rady Miejskiej Gdańska podczas dyskusji budżetowej, senator skarbu W. M. Gdańska **Dr. Hoppenrath** wygłosił dłuższe przemówienie, w którem między innemi stwierdził, **że budżet miasta Gdańska wykazuje deficyt w wysokości 9.300.000 guldenów.** Rzeczywiste **zadłużenie** miasta Gdańska dochodzi do **66 miljonów guldenów,** której to sumie jednak można przeciwstawić majątek miasta wynoszący **250 miljonów guldenów.** Senator finansów podkreślił w dalszym ciągu swego przemówienia, że w całym szeregu pozycyj budżetowych dochody miasta się zmniejszyły. Przedewszystkiem zaznacza się to w dziedzinie Zakładów Elektrycznych, administracji nieruchomości, opieki społecznej itd. **Kredyt przejściowy,** który musiało miasto podjąć obciąża w procentach i ratach Gdańsk nowym ciężarem w wysokości 2 milj. 200.000 guldenów.

Podczas dyskusji nad budżetem ogólnej administracji zabrał też głos nasz **radny polski,** prezes Gminy Polskiej p. **Maliszewski,** który stawił niezmiernie ciekawy i słuszny wniosek. Podczas omawiania organizacyj wycieczkowych i ruchu obcych a mianowicie, ażeby z budżetu miasta Gdańska przekazano **5.000 guldenów Gminie Polskiej,** celem popierania ruchu obcych i organizowania wycieczek do W. M. Gdańska. Nacjonalistyczna radna pani **Kortzfleisch** wystąpiła w niesmaczny sposób przeciw wnioskowi radnego polskiego, zarzucając **mu cele propagandy polskiej.** Nie polski ruch obcych ma być skierowany do Gdańska, lecz w pierwszej linji niemiecki, tego chce pani **Kortzfleisch.**

Wniosek naszego radnego p. Maliszewskiego jest w zupełności uzasadniony. Ludność polska płaci stale podatki, ale od udziału procentualnego w ogólnych wydatkach budżetowych systematycznie i niesprawiedliwie jest wykluczona.

Po omówieniu budżetu szkolnego, policyjnego i budowlanego, zakończono posiedzenie Rady Miejskiej dla braku dostatecznej liczby radnych na krótko po północy.

— Nierzetelny woźny gminny przed sądem. Przed sądem gdańskim odpowiadał 65 letni woźny gminny z Lublewa Jan Klinkosch, oskarżony o sprzeniewierzenie 500 guld. pieniędzy gminnych. Sąd skazał oskarżonego z uwzględnieniem okoliczności łagodzących na 2 miesiące więzienia.

— Przyrzeczenie harcerskie. Dnia 19 marca w przystrojonej auli gimnazjum polskiego odebrał komendant hufca harc. prof. Michał Urbanek przyrzeczenie harcerskie od 16 druhów z drużyn gimnazjalnych. W krótkiem przemówieniu przed przyrzeczeniem zwrócił uwagę prof. Urbanek na zadania, jakie mają harcerze gdańscy do spełnienia. Najważniejszem z nich — to służba ojczyźnie. Spełnią je, jeśli staną się elitą młodzieży, jeśli ideały harcerskie realizować będą w codziennem, szarem życiu, jeśli na każdym kroku pamiętać będą o godności obywatela polskiego. Wzorem do naśladowania może im być uwielbiany przez cały Naród Marszałek Piłsudski, którego życie przed rokiem 1918 był ciężkiem bojowaniem o wolną Polskę, a od tego roku jest może jeszcze cięższem zmaganiem się o oczyszczenie duszy narodu z pleśni niewoli i o ugruntowanie mocarstwowego stanowiska Polski. Odśpiewaniem „Roty" i pozdrowieniem sztandaru skończyła się podniosła ta uroczystość, która była godnem dopełnieniem „Poranku" urządzonego przez całą młodzież gimnazjalną dla uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego.

— Wykłady sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża. Polski Czerwony Krzyż — Oddział Gdańsk — urządza cykl wykładów sanitarnych, z których pierwszy odbędzie się w środę, dnia 25 marca br. o godz. 10 i pół w sali posiedzeń urzędu celnego w gmachu Komisarjatu Gen. R. P. przy Neugarten 27. Wszystkich członków i sympatyków Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Szan. członków wszystkich polskich towarzystw na terenie W. M. Gdańska uprasza się serdecznie o jaknajliczniejsze przybycie na te wykłady. Wstęp bezpłatny.

— Nieszczęśliwy wypadek w porcie. Na niemieckim parowcu „Stella", przebywającym obecnie w porcie gdańskim, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik portowy August Hausblick z Oliwy, który zatrudniony był ładowaniem drzewa. Znajdował on się w ładowni i stał na workach. W pewnym momencie wywrócił się i upadł na podłogę. Ponieważ narzekał na boleści wewnętrzne, przewieziono go do lecznicy miejskiej.

Życzenia imieninowe dla Marsz. Piłsudskiego

W dzień imienin Marszałka Piłsudskiego aspiranci kolejowi przy DOKP. Gdańsk wysłali następujący telegram na Maderę:

Monsieur le Marechal Józef Piłsudski,
Funchal — Madeira.

Aspiranci kolejowi kursu ruchowego w Gdańsku w dniu wmurowania tablicy pamiątkowej ku Twojej czci Ukochany Wodzu przesyłają Ci wyrazy głębokiego hołdu. Komitet.

Nowe bójki w Gdańsku

Rozbita demonstracja

Mimo zakazu policyjnego około godz. **17-tej** rozpoczęła się na placu **Hackelwerk wielka demonstracja robotnicza. Około 200 demonstrantów** zgromadziło się na tym placu i dopiero zjawienie się policji zmusiło zebrane tłumy do rozejścia się. Do podobnych zgromadzeń manifestacyjnych i do rozruchów doszło też i w innych punktach miasta, mianowicie koło koszar **Hohe Seigen,** na ulicach **Breitgasse i Jopengasse. Do starć pomiędzy robotnikami a policją** oraz pomiędzy **hitlerowcami** a członkami organizacji republikańskiej **„Arbeiter Schutzbund"** doszło na ulicy **Goldschmiedegasse** i na rogu **Breitgasse.**

Wśród tłumów robotniczych zauważono, że grupa umundurowanych hitlerowców przygotowywała atak na komunistyczną księgarnię na **Goldschmiedegasse.** Gdy robotnicy zaczęli przybierać groźną postawę wobec hitlerowców, wezwali oni pomocy swych towarzyszy partyjnych. Silny oddział hitlerowców **nadszedł** i **począł rozbijać laskami grupy robotnicze.** Przy tej okazji **ciężko pobili hitlerowcy jednego z własnych towarzyszy partyjnych,** który nie był w mundurze i dzięki temu uchodził za przeciwnika hitlerowców. Oddział policji porozpędzał w końcu zgromadzone tłumy pałkami gumowemi. Do drobnych starć doszło pozatem jeszcze na ulicy **Portshaisengasse,** gdzie zderzenie nastąpiło pomiędzy kilku socjalistami i hitlerowcami.

Nieporozumienie wśród socjalistów gdańskich

Burmistrz i senator Reek wystąpił z partji

Burmistrz miasta Nytych Reek, który od 30 lat należy do czołowych ludzi socjalnej demokracji gdańskiej i był senatorem z ramienia swej partji podczas rządów socjalistycznych, opuścił szeregi swego stronnictwa. Rozłam doszedł do skutku na jednem z posiedzeń sejmiku powiatowego, podczas którego burmistrz Reek określił jeden z wniosków własnej partji socjalistycznej, jako idjotyczny. Różnice zdań osobistej natury pomiędzy posłem socjalistycznym Krupkem a burmistrzem Reekem spowodowały zaostrzenie sytuacji, z której ostatecznie burmistrz Reek wyciągnął konsekwencje występując z partji. Burmistrz Reek należał do umiarkowanego zupełnie skrzydła swego stronnictwa

Aresztowanie niemieckiego studenta za kradzież

W czwartek aresztowano niemieckiego studenta z politechniki gdańskiej B. z Wrzeszcza Zajmował on w niemieckim domu akademickim miejsce zaufania, które nadużył do kradzieży. Otworzył on sobie za pomocą podrobionego klucza kasetkę i zabrał kilkakrotnie pewną kwotę pieniędzy. B. przyznał się już do winy, twierdząc że ukradł ogółem 200 guld.

— *Nagły zgon.* W pewnym lokalu na Stromiejskiej Grobli zasłabł nagle szewc Jan Halser z Wrzeszcza, poczem skonał na udar serca.

KRONIKA

niedziela 22 marca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota Benedykta
Niedziela Bazylego

— Stan wody w Wiśle z dnia 20. 3.: Warszawa +2.27, Toruń +1.72, Fordon +2.50, Chełmno +1.53, Grudziądz +1.78, Korzeniewo +1.94, Piekło +1.26, Tczew +1.13, Einlage +2.16, Schiewenhorst +2.30.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota 21 bm. o godz. 20: „Roxy".
Niedziela 22 bm. o godz. 13 Akademja z okazji Imienin Marsz. Piłsudskiego.
Niedziela 22 bm. o godz. 16 „Targ na dziewczęta".
Niedziela 22 bm. o godz. 20 „Polska krew".
Poniedziałek 23 bm. o godz. 20 „Wieczór japoński".

Repertuar kin:

Palace — „Król Jazzu".
Lux, kino dźwiękowe, ul. Strumykowa „Za Oceanem".
Światowid — „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
Corso: „Jego najlepszy druh" z Harry Peelem.
Mars — „Spowiedź uczciwej kobiety".

Z miasta

— Osobiste. Podinspektor Policji Państwowej Województwa Pomorskiego p. **Władysław Flek** odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi, za zasługi położone na polu organizacji służby bezpieczeństwa.

— Rozbijanie zatoru lodowego pod Nieszawą. Lodołamacze w dniu wczorajszym wyłamały lód na przestrzeni dalszych 3 klm. t. j. od klm. 709 do 706. Od dnia wczorajszego lodołamacze pracują przy rozbijaniu właściwego zatoru. Roboty przy usuwaniu zatoru lodowego pod Nieszawą potrwają jeszcze dwa do trzy dni. Stan wody pod Nieszawą wynosił w dniu wczorajszym plus 4,25. Woda w Wiśle pod Toruniem w dniu wczorajszym przybrała. Stan wody w Toruniu wynosił plus 1.72.

— Zjazd delegatów Kół Okręgu Pomorskiego Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych obradować będzie w nadchodzącą niedzielę w Toruniu w auli Seminarjum męskiego ul. Sienkiewicza 38. Otwarcie zjazdu o godz. 10.30. Obrady zjazdu poprzedzi msza św., którą odprawi się w kaplicy Seminarjum męskiego.

— Pożar. W mieszkaniu p. Guzika, ulica Bydgoska 29, powstał wczoraj o godz. 8-ej pożar, spowodowany jak stwierdzono krótkiem spięciem przewodów elektrycznych. Zawezwana straż pożarna w krótkim czasie ogień ugasiła.

— Pod kołami samochodu. Wczoraj najechany został przez samochód wojskowy w pobliżu bramy Lubickiej niejaki Urbanowicz, zamieszkały w Szerokim pow. toruński. Skutkiem najechania odniósł okaleczenia głowy, lewej nogi. Szofer tego samochodu odstawił go do szpitala miejskiego, skąd po opatrzeniu opatrunku został zwolniony.

Ruch towarzystw

— Zarząd Klubu Sportowego R. W. zawiadamia, że walne zebranie Klubu odbędzie się dnia 26 marca br. o godz. 17 w Kasynie Garnizonowym ul. Żeglarska 8, II ptr. W razie braku wymaganej ilości członkiń, walne zebranie odbędzie się o godz. 17.30 bez względu na ilość członkiń.

— Baczność miłośnicy śpiewu kościelnego. W niedzielę dnia 22 o godz. 11.15 odbędzie się z okazji zjazdu śpiewaków pomorskich uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana. Chór kościelny św. Cecylji wraz z orkiestrą 63 p. wykona nową mszę pt. Misa propace Hemela. Dyryguje p. Parzybok.

— Jutro w niedzielę wszyscy pospieszą na zebranie Lutni. Dwudziestopięciolecie prezesury w Tow. Śpiewu Lutnia obchodzi radca miejski Ludwik Makowski. Ku uczczeniu jego zasług Lutnia urządza w jutrzejszą niedzielę o godz. 5-ej popołudniu w sali Dworu Artusa uroczyste zebranie. Niewątpliwie szerokie warstwy społeczeństwa wezmą udział, by uczcić zasługi, położone przez niestrudzonego działacza w ciągu ćwierć wiekowej pracy na stanowisku kierowniczem dla dobra kraju i sławy naszego grodu.

Z teatru

— Ola Obarska, urocza laureatka konkursu filmowego w Nizzy, bohaterka ostatniego dźwiękowca „Krwawy Wschód", wystąpi raz jeszcze w niedzielę wieczorem w swej prześlicznej kreacji polskiego dziewczęcia w operetce „Polska krew" Nedbala.

Program uroczystości obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego

w dniu 22 marca (w niedzielę)

Z tego powodu, że dzień 19 marca wypadł w tym roku w zwykłym dniu pracy, uniemożliwiając szerokim sferom naszego miasta wzięcie udziału w szeregu uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego, dalsze uroczystości niedzielne będą miały program następujący:

Niedziela godz. 12 w południe — uroczysta Msza św. w kościele Panny Marji.

Godz. 13 — Akademja w Teatrze Miejskim urządzona staraniem Komitetu Obchodu.

Godz. 20 — Obchód ku czci Marszałka Piłsudskiego urządzony staraniem Stow. urzędników Państwowych (koło Toruń) w Dworze Artusa.

Bilety na Akademję bezpłatna otrzymywać można w Komitecie Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego względnie przy okienku Administracji „Dnia Pomorskiego" Toruń — Szeroka 11.

Wejście na obchód imieninowy w Dworze Artusa wolne.

Obchody ku uczczeniu Imienin Marszałka Piłsudskiego

Akademja Zw. Strzeleckiego.

W środę dnia 18 bm. odbyła się w Strzelnicy Akademja strzelecka ku uczczeniu Imienin I Strzelca i I Marszałka Polski J. Piłsudskiego, urządzona przez Zarząd Oddziału Zw. Strzel. Nr. 1 w Toruniu.

Akademję zagaił p. Walerjan Zapała, nacz. województwa, który w swem przemówieniu nakreślił czyny, bohaterskie wysiłki Komendanta w ciągu wielu, wielu lat pracy, charakteryzuje potęgę ducha owego Bohatera Narodu, maluje słowy wspaniałą postać Twórcy i Wskrzesiciela Odrodzonej Ojczyzny. Kończąc przemówienie p. nacz. Zapała wznosi okrzyk przez zebranych podchwycony, I Strzelec i I Marszałek Polski Józef Piłsudski Niech żyje!

Z kolei chór Szkoły Podchorążych Artylerji śpiewa „Hasło" Szopskiego, „Pieśń wojenną" Moniuszki", „Hymn do nocy" Beethovena, „Dwie dole" Wolfschala... płyną pod fachowem kierownictwem młodego dyrygenta pienia ku uczczeniu Imienin Wodza.

W dalszym ciągu programu Borowska, utalentowana, młoda śpiewaczka odśpiewała wyjątek z opery „Zygmunt August" Jotejki — arję Bony i „Żal" Chopina.

W końcu na scenie przesuwają się obrazki w walce o Niepodległość. Młodzi członkowie Sekcji dramatycznej Z. S. oddają z zapałem i przejęciem się ową gehennę przejść Legjonów w dążeniu do wywalczenia Niepodległości z bronią w ręku.

Przesuwają się przed oczyma widzów za serce chwytające sceny, które darzą szczerymi oklaskami.

Wiele pracy i wysiłku włożyli Strzelcy, by uczcić dzień Imienia swego Wodza. Artystyczne kierownictwo nad Akademją objął p. Tad. Szlęzak, który dał poraz drugi dowód kulturalnej publiczności m. Torunia, iż umie opanować trudności techniczne teatru amatorskiego i wywiązać się w zupełności z przyjętego na się obowiązku.

Uroczystość strzelecka wypadła b. miło — Strzelcy dali znowu dowód, iż żyją, pracują i służą Idei Wodza wiernie.

Widz.

W Rodzinie Policyjnej.

W ubiegły czwartek o godz. 19-ej odbył się w Świetlicy przy Komisarjacie Centralnym uroczysty obchód ku uczczeniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzony staraniem Rodziny Policyjnej.

Program uroczystości obejmował odczyt p. Erhardtowej, deklamację „Komendant" wygłoszoną przez Stefka Erhardta i śpiew chóralny. Podniosły nastrój, żywe zainteresowanie i szczelnie wypełniona świetlica były wyrazem uczuć, jakie żywi Rodzina Policyjna dla Budowniczego Państwa Polskiego Marszałka Piłsudskiego.

Po oficjalnej części obchodu urządzono wspólną herbatkę. Wieczór upłynął w miłym i niezwykle serdecznym nastroju.

Obchód Imieninowy w więzieniu toruńskiem.

Z inicjatywy naczelnika więzienia p. Kulczyńskiego, odbyła się w dniu 19 marca uroczystość Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, na program której złożyły się deklamacje, pogadanka o życiu i czynach Marszałka oraz śpiew wiązanki pieśni legjonowych.

W ładnie udekorowanej sali więziennej, w obecności przedstawiciela Urzędu Prokuratorskiego, wiceprokur. dr. Reisa, oraz przedstawiciela Sądu, zagaił uroczystość p. nacz. Kulczyński, który w krótkich lecz pięknych słowach wskazał obecnym, iż niema dzisiaj na kuli ziemskiej takiego zakątka, w którym, jeżeli tylko bije serce prawdziwego Polaka, nie czczonoby w ten czy inny sposób, dnia Imienin Wielkiego Budowniczego Polski. Wśród zebranych więźniów panował uroczysty nastrój i kiedy jeden z nich, wygłaszając odczyt o życiu i czynach Marszałka, oświadczył w imieniu wszystkich, iż nawet w mrokach przestępstwa błąkające się dusze, żywią kult dla Wielkiego Bohatera Narodowego — można było zauważyć po wzniesionym potężnym okrzyku z piersi zebranych „Niech żyje", że w sercach tych nieszczęśliwców nie wygasła miłość ojczyzny.

Zebranie organizacyjne b. więźniów politycznych z czasów zaborczych

Komitet Organizacyjny b. Więźniów Politycznych na Województwo Pomorskie w Toruniu, podaje do ogólnej wiadomości wszystkim b. więźniom politycznym zamieszkałym na terenie Województwa Pomorskiego, że dnia 26 marca 1931 r. odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie o godz. 17 w sali restauracji „Pod Trzema Koronami" w Toruniu (wejście od ulicy Franciszkańskiej) celem założenia Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych na Województwo Pomorskie. Na zebranie to przybędzie z Warszawy przedstawiciel Zarządu Głównego Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych poseł Śledziński.

Ze względu na doniosłe znaczenie Zrzeszenia się wszystkich b. więźniów politycznych z czasów zaborczych i utworzenia Koła na Pomorzu we własnym interesie wszyscy zainteresowani powinni stanąć do apelu i wziąć jak najliczniejszy udział w zebraniu. Tak jak w najcięższych warunkach naszego bytu narodowego, nikt się nie cofnął raz z obranej drogi, która wiodła w zwycięskim pochodzie przez lochy więzień i tajgi Sybiru ku upragnionej Wolności i Niepodległości Polski, a jak najbardziej doświadczony i uświadomiony obywatel b. więzień polityczny będzie i w obecnej chwili świadom swego celu i nie uchyli się od tego wezwania.

Stowarzyszenie w myśl istniejącego Statutu jest bezpartyjne, każdy więc jego członek może być poza Stowarzyszeniem jednocześnie członkiem tej lub innej partji politycznej.

Członkiem Stowarzyszenia może być każdy b. więzień polityczny bez różnicy płci i wyznania, który uczestniczył w ruchu społeczno-rewolucyjnym, przeciw rządom zaborczym, oraz i ci działacze społeczno-rewolucyjni, którzy zmuszeni byli wyemigrować przed represjami — rządów zaborczych.

Celem Stowarzyszenia jest niesienie pomocy materjalnej moralnej i kulturalnej swym członkom, o czem będzie obszernie omawiane i podane do wiadomości wszystkie szczegóły zawarte w Statucie na zebraniu organizacyjnym w dniu 26 bm.

Fałszywy alarm
Salwa strzałów rewolwerowych z... karburatora samochodowego.

W nocy z czwartku n piątek część Bydgoskiego Przedmieścia została zaalarmowana gęstą salwą strzałów rewolwerowych, które pobudziły mieszkańców i postawiły na nogi policję. Strzały dochodziły z ulicy Moniuszki i Szopena, kiedy na miejscu zjawiła się policja, zastała tylko samochód, którego szofer jednakże nic nie widział. Strzały coprawda słyszał, i to nawet bardzo dobrze, gdyż... pochodziły one z karburatora jego własnego samochodu, a były tak głośne, że istotnie były łudząco podobne do strzałów rewolwerowych.

Wystawa prac Wilka-Osseckiego

Jak donosiliśmy już poprzednio, w Toruniu zostanie otwarta w dniu 22 marca wystawa prac znakomitego artysty-malarza i grafika **Wilka-Osseckiego.**

Wilk-Ossecki urodził się w 1892 r. w Brzozowie w Karpatach, studjował najpierw w Krakowie, potem w Paryżu, obecnie od lat 10 mieszka w Poznaniu, który jest dumny ze swego przybranego syna. Talent jego o niezwykłej rozpiętości objął nietylko **malarstwo olejne** i akwarelę, lecz jeszcze **grafikę**, wskrzeszając tę sztukę tak ongiś w Polsce kwitnącą, a dziś prawie zupełnie zaniedbaną. Uprawia on z mistrzostwem **staroryt, miedzioryt, drzeworyt, opalografję, wernikę i litografję.** Niektóre jego dzieła mają walory wprost bezkonkurencyjne „Revue moderne", wychodzący w Paryżu, pisze o znakomitym artyście: „Koncentruje on uwagę, a nie męczy, jest interesującym przewodnikiem dla pragnącego wniknąć w głąb duszy polskiej po przez sztukę narodową. Inteligencja jego łączy liryzm polski i jasność francusko-łacińską i zbliża obie te rasy, których zalety uzupełniają się wzajemnie".

Otwarcie wystawy nastąpi **w niedzielę, dn. 22 bm.** w lokalu konfraterni artystów przy Rynku Nowomiejskim. Dochód przeznaczony na cele przysp. kobiet do obrony kraju. Wystawa będzie otwarta codziennie od 11 do 6 po południu. Wstęp 50 groszy. Dla młodzieży szkolnej 20 gr.

Niewątpliwie cała inteligencja naszego miasta pospieszy na tę niezwykle zajmującą wystawę.

Krzyże zasługi na piersiach sportowców i harcerzy

P. Prezydent Rzplitej nadał za zasługi, położone na polu Wychowania Fizycznego złoty krzyż zasługi p. radcy inż. **Franciszkowi Gerstmanowi**, b. nacz. okręgu 4-go Sokoła.

Za zasługi położone na polu rozwoju sportu otrzymał srebrny krzyż zasługi sławny bramkarz hockeyowy, znany sportowiec toruński p. **Józef Stogowski.** Za zasługi na polu rozwoju harcerstwa otrzymał srebrny krzyż zasługi p. **Wacław Sieradzki** z Torunia, b. komendant Pomorskiej Chorągwi Męskiej Z. H. P. Bronzowy krzyż zasługi otrzymał harcmistrz p. Teodor **Zuchowski z Torunia.** Również srebrny krzyż zasługi otrzymał p. **Wilhelm Słaby** z Chełmna, b. komendant Pomorskiej Chorągwi męskiej Z. H. P.

Wyrwany z objęć śmierci

W dniu wczorajszym usiłował pozbawić się życia niejaki Bronisław M. przez powieszenie w piwnicy jednego z domów przy ul. Małe Garbary.

Zawezwany przez domowników, którzy zauważyli wisielca, policjant, zdołał desperata uratować.

Powodem usiłowanego samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

Śmiertelne zatrucie alkoholem

Do szpitala miejskiego przywieziono wczoraj niejakiego Bronisława Wątrowskiego, zamieszkałego przy ul. Winnica 20, który leżał w stanie nietrzeźwym na chodniku, ul. Strumykowej.

Po zastosowaniu zabiegów odstawiono go do Komisarjatu policyjnego, gdzie miał zostać aż do wytrzeźwienia. Wątrowski wkrótce zmarł. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć skutkiem zatrucia alkoholem. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

Na posterunku pracy wychowawczej i obywatelskiej

Z działalności Zw. Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich

W ostatnich miesiącach roku ubiegłego Zw. Z. N. S. Ś. wszedł w nową fazę swego rozwoju, spowodowaną połączeniem się Związku z organizacją nauczycieli szkół powszechnych, mianowicie ze Związkiem Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, tworząc autonomiczną jednostkę nowego ugrupowania, występującego pod nazwą Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Połączenie to ma doniosłe znaczenie zarówno dla nauczycieli szkół powszechnych, jak również i średnich. Pierwszym przyniesie tę korzyść, że przysporzy im cały zastęp jednostek z wyższem wykształceniem, gotowych do pracy, drugim pozwoli korzystać i współdziałać w roszerzaniu dóbr materjalnych i zdobyczy kulturalnych, nagromadzonych przez skrzętną, systematyczną i uczciwą pracę Związku Polskiego Nauczyciel Szkół Powszechnych. A majątek ten przedstawia się nadzwyczaj imponująco, gdyż wartość jego wynosi **ponad 9 miljonów złotych.** Na uwagę zasługuje przedewszystkiem sanatorjum dla chorych piersiowo w Zakopanem, mogące pomieścić około 200 chorych i urządzone według najnowszych wymogów higjeny. Brak własnego sanatorjum dawał się dotychczas dotkliwie we znaki nauczycielstwu szkół średnich, wśród którego gruźlica robi duże spustoszenie. Nie będziemy tu wymieniać Domu Turystycznego w Zakopanem i na Helu i Hallerowie.

Obecnie buduje się w Warszawie kosztem **4 miljonów złotych Dom Związkowy,** który skupi w sobie biura, redakcje pism, bibljoteki, bursy, hotele, słowem będzie ogniskiem życia intelektualnego i towarzyskiego nauczycielstwa.

Działalność kulturalna Związku **jest nadzwyczaj intensywna.** Związek organizuje kursy, zakłada bibljoteki, wydaje ponad **20 pism fachowych,** w tem znane i cenione w dziedzinie pedagogiki wydawnictwa, jak Polskie Archiwum Psychologji, Ruch Pedagogiczny i t. d. Któż nie zna pisemek dla dzieci „Płomyka" i „Płomyczka", które wśród rzeszy dziecięcej posiadają przeszło **60 tys. prenumeratorów,** co stanowi około pół miljona czytelników.

Członkowie Związku nauczycieli Szkół Powszechnych, których liczba przekracza przeszło 41 tys., co stanowi dwie trzecie nauczycielstwa narodowości polskiej, biorą żywy udział w działalności organizacyj o charakterze społecznym, a na wsiach są niemal jedynymi krzewicielami kultury.

Te same cele, które przyświecają Związkowi Nauczyc. Polsk., wytknął sobie **oddział toruński nauczycielstwa szkół średnich.** Członkowie jego biorą czynny udział w pracy społecznej, pracując w organizacjach Przysposobienia Wojskowego oświatowych, nadto Związek zorganizował i prowadzi od kilku już lat kursy maturalne, które mają doniosłe znaczenie społeczne. Na kursy uczęszczają wojskowi urzędnicy państwowi, komunalni i prywatni, rzemieślnicy, praktykanci handlowi, którzy mogą korzystać tylko z nauki wieczornej, gdyż w ciągu dnia oddają się pracy zarobkowej. Prawdziwem jednak dobrodziejstwem są **kursy dla młodzieży,** która żądna wiedzy, nie może jednak uczęszczać do szkoły, wskutek przepełnienia tutejszego Gimnazjum Męskiego, mogącego przyjąć tylko ograniczoną liczbę uczniów.

Członkom Związku szczególnie leży na sercu wychowanie młodzieży jako tej, od której zależy przyszłość narodu. Związek daleki od **wszelkiej polityki, stoi szczerze na gruncie państwowości polskiej,** wpajając w młode pokolenie poszanowanie władzy i jest rzecznikiem wychowania młodzieży w duchu ideologji Wielkiego Budowniczego Państwa Polskiego — Marszałka Piłsudskiego.

Połączenie dwóch organizacyj nauczycielskich jest nakazem chwili. Przyczyni się do podniesienia poziomu kulturalnego nauczyciela, będzie czynnikiem decydującym o wywalczenie nauczycielowi odpowiedniego stanowiska w społeczeństwie, a przedewszystkiem pozwoli podnieść poziom naszego szkolnictwa, dostosowując je do wymagań życia.

Jak stara maszyna Stephensona musiała ustąpić miejsca dzisiejszej lokomotywie, tak stare formy nauczania muszą być zastąpione przez nowe, abyśmy nie pozostali w tyle za krajami Zachodu.

Lipno

— **Miasto bez węgla.** Od kilku tygodni w Lipnie daje się odczuwać mieszkańcom miasta Lipna i okolicy brak węgla, pomimo tego, iż w Lipnie jest sześciu przedsiębiorców i dosyć poważnych firm. Syndykat nie jest w możności zadowolnić całe miasto, wieśniacy, którzy przywożą torf pobierają paskarskie niemożliwe ceny, to też przedsiębiorca p. Puszkowski w dniu 13 marca korzystając z tego, iż w syndykacie niema węgla, podniósł cenę o 5 gr. na ćwierci, czyli 20 gr. na korcu, tak, że za korzec węgla płacili 7 zł 60 gr. Biedniejsza klasa ludności nie była w możności płacić takiej ceny. Winę przypisać można jedynie Magistratowi, który na wzór innych miast winien był zaopatrzeć mieszkańców w opał.

— **Podrożenie mąki.** Z dniem 14 marca br. cena mąki została podwyższona. Obecnie jeden kilogram mąki kosztuje 45 gr., do obecnej chwili kosztował tylko 40 gr. Właściciele sklepów tłumaczą się tem, iż cena zboża została podwyższona — wskutek czego zmuszeni byli podnieść i cenę mąki.

— **Rekolekcje.** W dniu 9 i 10 marca w Lipnie odbyły się rekolekcje dla starszych, jak również dla gimnazjum i szkół powszechnych. Kazanie wygłosił w pięknych i wzniosłych słowach ks. Wojse z Włocławka.

— **W sprawie oświetlenia miasta.** Mieszkańcy miasta zwracają się z interpelacją za pośrednictwem naszego pisma i z zażaleniem na przedsiębiorcę oświetlenia miasta p. Kacpra Szyjewskiego, który pobiera paskarskie ceny za jedną lampkę 8 zł. miesięczne, nie bacząc na to, iż od Nowego Roku przybyło przeszło 3 godz. dnia. Jest to cena zbyt wygórowana i w żadnym mieście takich cen się nie płaci. Władze miejskie patrzą na to pobłażliwie. — Szyjewski w dalszym ciągu wyzyskuje mieszkańców. Mamy nadzieję, że nowy starosta p. Kawczyński wraz z burmistrzem p. Ugarowiczem i radą miejską ustanowią odpowiednią cenę za oświetlenie jednej lampki.

Z czeków bez pokrycia i obiecywanych posad żyje p. Feliks Nowicki

W mieście i powiecie świeckim grasuje od pewnego czasu niejaki **Feliks Nowicki,** który wzamian za obiecane posady pobiera różne kwoty, częstokroć nawet tytułem kaucyj, poczem ulatnia się, aby w innem miejscu nabrać na te same obiecanki innych łatwowiernych.

Ten sam oszust dokonuje zakupów w różnych firmach, płacąc za towar **czekami Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Świeckiego -- naturalnie bez pokrycia.** — W ten sposób poszkodowanych zostało kilku kupców w Świeciu oraz wielu bezrobotnych, którym Nowicki obiecał posady.

Oszust znajduje się pod inwigilacją policji, która ostrzega wszystkich, a szczególnie łatwowiernych obywateli przed wdawaniem się z nim w jakiekolwiek interesa.

O miejscu pobytu lub też o nieznanych jeszcze policji przestępstwach Feliksa Nowickiego należy donieść do wiadomości Komendy Post Policji Państw. w Świeciu.

K.

Obrady Sejmiku pow. kartuzkiego

Ostatnio odbyły się obrady Sejmiku Powiatowego w Kartuzach w obecności 37 członków. Po zagajeniu przez p. starostę Bienkiewicza wprowadzony został w urząd nowy członek Sejmiku, kierownik szkoły z Żukowa p. Borzyszkowski, poczem uczczono pamięć zmarłego członka Sejmiku, **śp. Augustyna Licbawskiego.**

Zkolei powzięto następujące uchwały: podatek drogowy pobierać w wysokości 75 proc. od państwowego podatku gruntowego, 23 proc. od podatku od nieruchomości i 12 proc. od podatku od świadectw przemysłowych; na wyrób i sprzedaż przetworów wódczanych uchwalono podatek komunalny w wysokości 100 proc. na wyrób i 50 proc. na sprzedaż od opłaty państwowej patentów. Podatek komunalny od państwowego podatku przemysłowego uchwalił Sejmik — 30 proc. od świadectw przemysłowych i 25 proc. od ustalonego przez państwowe komisje wymiarowe; podatek gruntowy pobierany będzie 100 proc. od państwowego podatku jak również od niektórych budynków 50 proc. państwowego podatku; skreślono 15 proc. dodatek komunalny urzędnikom starostwa jak również wolne światło urzędnikom Wydziału Powiatowego i elektrowni oraz pozycję na emerytury dla urzędników powiatowych, djety dla członków Sejmiku i komisji obniżono o 25 proc., na T. C. L. uchwalił Sejmik subwencję 1000 zł, na bibljotekę Kółek Rolniczych 500 zł, dla P. W. i W. F. 3.000 zł, dla „Sokoła" w Kartuzach 400 zł.

W dalszym ciągu uchwalono 6.000 zł na zalesienie nieużytków i 6.000 zł na cele rolnicze.

Budżet administracyjny w dochodach i rozchodach zamyka się cyfrą 1.757.570 zł, budżet elektrowni pow. 1.310.266,12 zł, budżet zakładu przemysłowo - rozdzielczego Osowa-Gdynia 178.493,27 zł, budżet szpitala pow. 63.319,20 zł, budżet tartaku pow. 10.629,25 zł.

Kasie Komunalnej udzielono pokwitowania, a czysty zysk tej instytucji wyniósł 17.552,30 złotych.

Ceny za prąd dla odbiorców w pow. morskim ustalono na 70 gr za światło i 30 gr za siłę.

Po dokonaniu wyboru do poszczególnych komisyj przewodniczący p. starosta Bienkiewicz zamknął zebranie.

Chełmno

— **Zebranie Pow. Komitetu P. W. i W. F.** odbyło się dnia 16 bm. przy współudziale pp. **pułk. dypl. Ajdukiewicza, prof. Woźniaka, insp. Wyrembelskiego, mec. Szymańskiego, ref. Skąpskiego, dyr. Moczyńskiego, kpt. rez. Hądzlika, kpt. Piotrowskiego, dr. Drążkowskiego, ref. Kochańskiego, rektora Żelaznego, Ceglarskiego, Pawłowskiego, Semrau'a z Dąbrowy i Kleina** z Unisławia. O godz. 18 p. starosta Ossowski zagaja zebranie prosząc zarząd o przedłożenie sprawozdania za rok 1930. Kpt. rez. Hądzlik jako przewodn. sekcji admin. przedkłada sprawozdanie kasowe, które w dochodach wykazuje sumę 15.000 zł, w rozchodach 13.772 zł. W dalszym ciągu czytają sprawozdanie pp. insp. szkolny Wyrembelski z sekcji oświatowej, adw. Szymański z prac w sekcji PW i WF, a kpt. Piotrowski jako oficer PW. Uznając zasługi p. Semrau z Dąbrowy Chełm. dla P. W., p. starosta udziela mu publicznej pochwały. Ze względu na udogodnienia młodzieży mającej pierwszy i drugi stopień PW w wojsku, p. pułk. Ajdukiewicz zwraca specjalną uwagę na pracę PW wśród młodzieży przedpoborowej. Ostatnim punktem było uchwalenie budżetu na b. rok., który referował p. Hądzlik, który przyjęto w sumie 11227,34 zł. Postanowiono dla celów PW i WF zakupić samochód ciężarowy. Wkońcu przyjęto do wiadomości deklaracje Towarzystw o przystąpieniu do Pow. Komitetu PW i WF. Wszystkie Towarzystwa, z wyjątkiem Tow. gimn. Sokół w Chełmnie przystąpiły do komitetu. P. starosta w zakończeniu składa wszystkim obecnym podziękowanie za bezinteresowną a pełną poświęcenia pracę dla dobra Państwa.

Sępolno

— *Sprawa bezrobocia.* Jak w innych miastach tak i u nas panujące obecnie bezrobocie daje się w znaki. Wprawdzie samorządy, czy to powiatowe lub miejskie, czynią wszystko aby ulżyć doli bezrobotnych, pora zimowa nie zezwalała jednak na podjęcie prac szerszych mających dać robotnikom naszym pożądany zarobek. To też z dużem uznaniem powitać należy inicjatywę Wydziału Międzystowarzyszeniowego akcji katolickiej, który zwołał konferencję obywateli wszystkich warstw społecznych na wspólną naradę, w jaki sposób przyjść bezrobotnym z pomocą. Referat o potrzebie przyjścia z pomocą tym najbiedniejszym wygłosił miejscowy duszpasterz ks. prob Grudziński.

Postanowiono wybrać Komitet i wezwać obywatelstwo miejscowe do dobrowolnego opodatkowania się. Apel ten nie został bez echa. Już w pierwszym miesiącu zbiórki obywatelstwo Sępolna ofiarowało na ten cel ok. 400 zł. oraz żywność. Jak na nasze stosunki jest to kwota bardzo poważna. Obywatelstwu a przedewszystkiem inicjatorom tej akcji z ks. prob. Grudzińskim na czele należy się całkowite uznanie. Podkreślić wypada również akcję ze strony Rządu który w trosce o bezrobotnych czyni duże starania, aby ulżyć ich niedoli.

— **Nowy właściciel.** W drodze kupna nabył kupiec p. Wł. Gołębiewski z Sępolna nieruchomość należącą się Wydziałowi Powiatowemu w Sępolnie a położoną w Sępolnie przy ul. Hallera 12 za cenę 20 tys. zł.

Wąbrzeźno

— **Skradł ojcu 6800 zł. i uciekł.** Dnia 15 ulotnił się syn rolnika Władysława Brzustowicza z Kowalewa Alojzy, zabierając równocześnie 6800 zł, które „przezorny" ojciec schował na strychu, zamiast oddać do banku. — Synalek znalazł gotówkę, zabrał ze sobą 2-ch kompanów, a mianowicie Marciniaka Sylwestra i Suleckiego Konst., obaj z Kowalewa. — Wymienieni mieli udać się do Gdyni.

— **Kradzieże.** Onegdaj skradziono rolnikowi Piotrowi Bogaleckiemu z Wąbrzeźna 4 ule z pszczołami a w Kr. Nowejwsi dokonano kradzieży z włamaniem na szkodę Szczerbickiej Marty. Łupem sprawców zostały nasiona zbożowe, ogólnej wartości 150 zł.

Kartuzy

— **Osobiste.** Z dniem 17 bm. przydzielony został do sądu grodzkiego p. asesor Wigocki Józef z Torunia.

— **Komisja dla ustalenia odszkodowań za grunty, wywłaszczone pod budowę kolei Bydgoszcz** — Gdynia, odcinek Golubie zbierze się **w dniu 13 kwietnia br. o godzinie 10.** Zainteresowani mogą wziąść udział w tem zebraniu.

Chojnice

Sąd Okręgowy pozostaje. Jak się dowiadujemy ze źródeł zupełnie miarodajnych, Sąd Okręgowy w Chojnicach, który miał być przeniesiony do Starogardu, pozostaje nadal w Chojnicach.

Lubawa

Mieszkańcy wsi Jeglja wnieśli kilkakrotnie o przyłączenie ich do stacji duszpasterskiej Rybno w pow. lubawskim z powodu dogodniejszej i bliższej komunikacji.

Zbadawszy stan rzeczy, J. E. Ks. Stanisław Wojciech Biskup Chełmiński wydał dekret o wyłączenie mieszkańców wsi Jeglia ze związku dotychczasowego parafjalnego w Rumianie i przyłączenie do stacji duszpasterskiej w Rybnie.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1931 r.

Kto wygrał?

W dalszem ciągnieniu loterji państwowej wygrane padły:

10.000 zł: nr. 179602.

3.000 zł: n-ry 18136 134635 163891.

2.000 zł: n-ry 15718 88908 109770 119388 147620 156452 199804.

1.000 zł: n-ry 17548 32828 68290 70249 70764 72175 82624 86640 90210 95251 95691 110889 120210 128012 130739 132278 148796 196212.

500 zł: n-ry 4357 7099 11851 13155 14159 15949 22299 23801 30847 38005 40812 43298 49401 49889 51623 55186 55609 56165 57304 60123 62494 64485 64811 65811 73555 76735 78124 84262 84669 84879 85769 88724 91658 93716 104505 107083 108281 112502 115942 117893 118576 119563 125523 129381 129404 130462 132699 134976 139248 140950 143831 144812 158420 162616 163803 166913 167940 169841 169940 171230 171297 171545 174793 178655 187478 187995 188484 189998 198544 198646 202470 203728 204334 204369 209138.

Drugie ciągnienie

15.000 zł: nr. 13644.

5.000 zł: nr. 183006.

3.000 zł: n-ry 5677 95469 194603.

2.000 zł: n-ry 39403 59717 89144 99359 103418.

1.000 zł: n-ry 17753 20483 34037 50789 52883 57794 75072 79522 92915 156844 163183 168765 178454 185866 191177 201629.

500 zł: n-ry 1237 2759 2875 6610 9156 14736 17296 21737 28453 30916 34424 38391 40525 45001 45812 46785 48799 56700 57936 61101 62083 62947 63659 68003 69353 69451 75534 90712 91230 94431 96811 100384 100848 104323 107230 115481 118986 123881 126166 127016 129192 133100 135297 140870 141647 142398 149809 150772 153517 153910 154243 154 154092 158249 158688 159447 163062 163300 164573 166155 166213 168314 168350 170010 171655 172603 173685 174011 174946 177665 181614 183615 187231 192449 193936 198499 199837 200178 202850 208137 208455 209429 209649.

Programy radjowe

Niedziela 22 marca.

Warszawa 12,15 Poranek symf. z Filharm. Warsz. 18.00 Audycja pośw. rocznicy plebiscytu na G. Śląsku. 19,25 „W przedpokoju Ameryki" wygł. p. Jim. Pocker. 20.00 „Nowi Panowie" słuch. Caillaveta i de Flersa. 20,30 — koncert popularny. 22,00 „Mądrość Paryża" — wygł. p. Roman Zrębowicz. 22.15 Recital skrz. Józefa Ozimińskiego.

Poznań 17.00 „Rabindranath Tagore jako poeta i muzyki Indyj" wygł. prof. Ludwik Ramult. 18,45 Koncert pośw. twórczości Moniuszki. 18,30 Feljeton literacki „Pierwotne i zmechanizowane warsztaty pracy" wygł. prof. Lam

Lwów 13,00 Koncert Tow. Śpiewaczego „Harfa".

Lipsk 16,15 Clara Viebig czyta własne utwory. 18,30 Koncert kompozytorski E. W. Korngolda. 20,00 Tr. z Opery Państw. w Dreznie. „Rycerskość wieśniacza" opera Macagniego i „Pajace" op. Leoncavalla.

Londyn Regional. 20,05 Koncert symfon. pod dyr. Pabla Casalsa.

Stockholm 13,30 Koncert symfoniczny.

Medjolan 20.55 Tr. opery.

Wiedeń. 20,30 koncert symfoniczny.

Rzym 20,40 „Księżna z Chicago" — operetka Kalmana.

Praga 15.00 Tr. z Teatru Narodowego. „Bal maskowy" — opera Verdiego.

Oslo 20.00 „Dziewczę z Elizondo" operetka Offenbacha.

Muehlacker 19,30 Tr. z Teatru Miejskiego w Fryburgu. „Traviata" — opera Verdiego z udz. Salvatore Salvatiego.

GRUDZIĄDZ

Kronika

— **Dyżur nocny aptek.** Od dnia 22 do 28 bm.: Apteka „Pod Lwem", ul. Pańska.

Repertuar Teatru.

Dnia 21 marca (w sobotę) o godz. 8-mej wiecz. „Sybir".

Dnia 22 marca o godz. 4 po poł.: „Ulica", — o godz. 8-mej wiecz. „Sybir".

Repertuar kin.

Apollo: „Za Oceanem" i nadprogram.

Gryf: „Niebieski Motyl".

Orzeł: „Znajoma w pociągu" i „Krwawy porachunek".

— **Wiadomości parafjalne (Fara).** Nabożeństwo dla **głuchoniemych** odprawi się w niedzielę **Palmową o godz. 11,30** w kościele seminarjum. Uprasza się o uwiadomienie wszystkich głuchoniemych o tem nabożeństwie.

Zebranie **Dzieła św. Dziecięctwa P. Jezusa** odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 po poł. dla chłopców, we wtorek dla dziewcząt.

Rekolekcje dla dorastającej młodzieży żeńskiej odbędą się w poniedziałek, wtorek i środę o godz. 7,30 we Farze. W czwartek rano komunja św.

Stow. Kat. Młodzieży żeńskiej urządza w niedzielę, 22 bm. o godz. 8 wieczorem w sali „Tivoli" przedstawienie pasyjne „Gdzie jesteś Panie", na które wszystkich serdecznie się zaprasza. — Przedstawienie dla dzieci będzie o godz. 2 po południu.

III. Zakon św. Franciszka ma zebranie w niedzielę, 22 bm. o godz. 4 po południu w salce parafjalnej.

Chór Kościelny przy Farze śpiewa w niedzielę podczas nabożeństwa o godz. 10,30.

— **Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego w gimnazjum niemieckiem.** Porządek i sposób obchodu Imienin Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego w Koedukacyjnem Gimnazjum Niemieckiego Stowarzyszenia Szkolnego w Grudziądzu był następujący: Uczniowie i uczenice klas starszych wzięły udział wraz z polskiemi szkołami ogólnokształcącemi w uroczystej akademji szkolnej, która się odbyła w Domu Żołnierza Polskiego o godz. 8.30 zrana. Jednocześnie dla młodzieży klas niższych i klas przygotowawczych tegoż Gimnazjum odbył się uroczysty obchód w gmachu własnym przy ulicy Herzfelda z nast. programem: część religijna pod kierunkiem Bigalke, przemówienie okolicznościowe E. Kotziana, część wokalna (śpiewy młodzieży) pod kierunkiem p. Peikerta.

— **Z Sokoła.** W niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się w sali Hotelu Kellasa posiedzenie Rady Okręgu III. Zjazd poprzedzi o godz. 8 rano msza św. w kościele farnym.

Z teatru

— **Niezwykły wieczór japoński.** W sobotę dnia 21 marca w auli seminarjum Naucz. wygłosi niezwykle ciekawy odczyt **o Japonji** i japonce dawnej i obecnej — znana literatka p. **Marja Juszkiewiczowa**, która większą część życia swego spędziła w Japonji, a teraz należąc do Towarzystwa polsko-japońskiego szerzy propagandę kultury japońskiej w Polsce. Odczyt urozmaicony będzie licznemi przezroczami. Muzyka japońska, oryginalnych jap. instrumentów reprezentowana będzie przez płyty gramofonowe w antraktach. Niskie ceny wstępu, oraz ciekawy temat odczytu zachęca do gremjalnego pośpieszenia zarówno miejscowej inteligencji jak i młodzieży szkolnej w sobotę o godz. 19.30 do auli seminarjum.

„Polacy w Ameryce", wodewil w 5 odsłonach C. Danielewskiego, którego powodzenie na scenie Teatru Garnizonowego jest istotnie rekordowe, ukaże się w Domu Żołnierza nieodwołalnie ostatni raz w niedzielę, dnia 22 marca b. r. o godz. 8-mej wiecz. Ceny miejsc popularne, a to od 30 gr. do 1 zł.

Akademja ku uczczeniu Imienin Marsz. Piłsudskiego

Przypominamy Szan. Czytelnikom naszego pisma, że w niedzielę, dnia 22 bm. odbędą się następujące uroczyste akademje ku uczczeniu dnia imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego:

Akademja w Teatrze Miejskim o godz. 13-tej, w „Domu Żołnierza" o godz. 16-tej, Rodziny Policji Państwowej w Auli Gimn. żeńsk. o godz. 18.

Wejście na wszystkie akademje bezpłatne. — O liczny współudział uprasza Komitet.

Sensacyjne aresztowanie adwokata

Jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych, aresztowany został w Grudziądzu adwokat Rutke. Z uwagi na toczące się śledztwo, szczegółów tego sensacyjnego aresztowania nie podajemy.

Akademja P. W. pow. grudziądzkiego

W ub. czwartek Pow. Komitet W. F. i P. W. sprowadził na obchód imienin Marszałka Piłsudskiego trzy kompanje P. W. do Grudziądza. Pierwsza kompanja z **Radzyna, druga z Łasina, trzecia z Mał. Tarpna.** Kompanje wzięły udział w mszy polowej na Tarpnie i w defiladzie. Jednolite umundurowanie, wzorowa postawa żołnierska chłopaków, dobre wyszkolenie pod względem marszu kolumnowego, noszenia broni budziły ogólnie zachwyt i uznanie. Po defiladzie kompanje P. W. odmaszerowały na żołnierski obiad do koszar 64 p. p., gdzie też o godz. 15-tej odbyła się dla nich uroczysta akademja na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Akademję zaszczycił swą obecnością m. in. **p. gen. Rachmistruk.**

Po zagajeniu przez **kpt. Kosmowskiego** wygłosił dłuższy referat o życiu i czynach Marszałka Piłsudskiego **p. starosta powiatowy Niepokulczycki.**

Po referacie p. starosty, **chór szkoły im. K. Marcinkowskiego** odśpiewał pieśń z życia legjonów, poczem uczniowie szkoły Sienkiewicza ze współudziałem orkiestry 64 p. p. wykonali doskonale „Fanfary I pułku piechoty legjonowej". Pomysłowym inicjatorem i reżyserem tego nastrojowego i pięknego utworu był kier. szkoły p. Stępień.

Na zakończenie chór szkoły Marcinkowskiego wykonał pod batutą p. Szmeltera Hymn Narodowy. — Akademję zakończono o godz. 16-tej. — Opuszczających akademję gości pożegnał, jako gospodarz, pow. kom. kap. Kosmowski — dziękując wszystkim za interesowanie się ideą przysposobienia wojskowego i zapewnił, że P. W. nie zawiedzie pokładanych w niem nadziei i w razie potrzeby stanie murem swych piersi w obronie granic Rzeczypospolitej.

Wielki koncert artystyczny Tow. Muzycznego

Grudziądzkie Tow. Muzyczne urządziło w dn. 17 bm. w Teatrze Miejskim drugi w bieżącym sezonie koncert artystyczny, który cieszył się niezwykłem powodzeniem i pogłębił szczere sympatje społeczeństwa tak dla wykonawców tegoż koncertu, jak i dla wymienionego Towarzystwa.

Znany zaszczytnie przez swe częste występy w Radjostacji Poznańskiej, p. prof. Witold Both, skrzypek-wirtuoz w całem znaczeniu tego słowa, odegrał programowo: Chaconne — Vitali, Melodja, op. 42 nr. 3 — Czajkowskiego, Romanza Andaluza — Sarasate, oraz przepiękny koncert D-moll — Wieniawskiego, ponadto nadprogramowo, powodowany długotrwałemi oklaskami i wywoływaniami przez rozentuzjazmowaną publiczność, kilka przepięknych utworów Kraysleta i Fiebiga.

Akompanjował świetnie p. dr. de Freudl. — Obaj artyści byli przedmiotem szczerych, spontanicznych owacji i nolens volens dodawać musieli jedną rzecz za drugą poza programem.

W części wokalnej święciła tryumfy p. prof. Heller-Buchowiecka, laureatka nagrody państwowej, przy towarzyszeniu przy fortepianie p. prof. Sokołowskiej. Programowe: Smutno — Moskowskiego, arje z oper: Pazia z Hugenotów — Meyerbeera, Tosci — Pucciniego, Bony z Zygmunt August — Joteyki, Łzy — Gretschaninowa, Gdy kocha słowik róży pęk — Rymskij-Korsakowa, nie roń łez — Szumana i Pani, umrzeć bym rad — Tostiego, nie wystarczyły rozentuzjazmowanej publiczności. Sympatyczna artystka musiała również nadprogramowo śpiewać jedną pieśń po drugiej.

Był to wieczór, jakich mało i należy się Tow. Muzycznemu najszczersze uznanie.

Świecie

Organizowanie drużyn ratowniczych. Komitet Powiatowy L. O. P. P. przystąpił do organizowania drużyn ratowniczych, mających udzielać natychmiastowej pomocy zagazowanych w razie ataku gazowego. — Drużyny takie mają objąć gęstą siecią całe miasto, powiat i są krokiem naprzód, w całokształcie zagadnień i realizowania planowo pomyślanej obrony przeciwgazowej.

Na razie realizacja planu tworzenia drużyn ratowniczych spotyka się z małem zrozumieniem, mamy jednak nadzieję, że ludność pojmie w krótkim czasie, że obrona przeciwgazowa, to obrona w pierwszym rzędzie osobista.

Czyżby opieszali mieli zamiar uczyć się obrony osobistej, gdy dusić się będą w gazach, troskliwie przygotowywanych przez naszych sąsiadów? **K.**

Lipusz

— Zebranie ZOKZ. Miesięczne **zebranie** Z. O. K. Z. Koło Lipusz, odbyło się w niedzielę dnia 15 bm. z licznym udziałem członków i sympatyków. Obszerny referat p. t. „Polska współczesna i jej dorobek" wygłosił ks. wikary Górecki z Lipusza.

— **Z życia Kółka Rolniczego.** Dnia 8 b. m. odbyło się w Lipuszu zebranie Kółka Rolniczego. Referat na temat: „Uprawa wiosenna ziemi kaszubskiej" wygłosił p. Krupa, sekretarz. Na zebraniu postanowiono prosić Dyrekcję P. T. R. w Toruniu o interwencję w Dyrekcji Lasów Państw. w sprawie zniżki cen za drzewo opałowe i użytkowe, które jest w sąsiedniej Dyrekcji Lasów Państwowych o wiele tańsze. Drogość drzewa z powodu ogólnego kryzysu szczególniej odczuwa miejscowa ludność kaszubska, która tylko ziemię piaszczystą posiada. Prócz tego uchwalono sprowadzić buhaja zarodowego, którego oddanoby pod opiekę p. nadleśniczemu Donimirskiemu z Lipusza.

— *Pożar w majątku gen. Szmeta.* — Dnia 16 bm. o godz. 0,30 powstał pożar w zabudowaniach em. generała W. P. Szmeta Antoniego w Targowisku-Dolnym, który zniszczył stodołę wraz z zbożem, paszą oraz rozmaitemi maszynami rolniczemi, przyczem uszkodził również wozownię, wyrządzając szkodę łącznej wartości 10.000 zł. Dzierżawcą spalonych objektów jest niejaki Boruch Franciszek. Ponieważ poszkodowany Szmet zamieszkuje stale w Bydgoszczy niezdołano ustalić wysokości sumy ubezpieczeniowej. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Chełmża

— *Rejestracja pojazdów mechanicznych.* — Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych w Toruniu będzie urzędowała w dniach 21 marca br. 1, 8, 25 kwietnia i 1, 9, i 30 maja.

— *Gdy się pamięta o najbiedniejszych.* — Upoważniony przez komitet robotniczy do potrącania 1 proc. od sumy wypłaconej robotnikom z Cukrowni za zaległe nadgodziny, zebrał p. adwokat dr. Hrehorowicz przy uskutecznieniu tej wypłaty 1996 zł. a osobiście ofiarował p. mec. jeszcze 404 zł. które to pieniądze wręczone zostały dec. spraw ubogich. Za tak wielkoduszny czyn składa w imieniu ubogich serdeczne „Bóg zapłać". Decernent spraw ubogich.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Konwencja o rozejmie celnym

ostatecznie spaliła na panewce

(z) Warszawa 21. 3. (tel. wł.) W dniu **wczorajszym** powrócił z Genewy podsekretarz stanu w Min. Przem. i Handlu **Doleżal**, dokąd jeździł w charakterze przewodniczącego delegacji polskiej na **konferencję o rozejmie celnym.** Konferencja ta trwała kilka dni i była epilogiem dwóch poprzednich, długotrwałych konferencyj, które odbyły się w powyższej sprawie w Genewie w 1930 r.

Jak **wiadomo**, wysunięte na 10 tem ogólnem zgromadzeniu Ligi Narodów w roku 1920 Koncepcje zupełnej stabilizacji ceł na okres 3 letni zostały zastąpione przez zasadę **stabilizacji traktatów**, obowiązujących w dniu 24 marca 1930 r. oraz ceł konwencyjnych, przewidzianych **w tych** traktatach na okres roczny, z tem, iż z dniem 1 kwietnia rb. konwencja byłaby **przedłużona automatycznie** na dalsze 6 miesięcy.

Wzamian za stabilizację ceł konwencyjnych kraje, posiadające typ jednej tylko taryfy autonomicznej, jak Anglja, Szwecja, Danja, Norwegja, Finlandja — zobowiązały się nie zmieniać tych stawek celnych w okresie trwania umowy. Konwencję tę dotąd **ratyfikowało 11 państw** Nie ratyfikowały jej zaś Francja, Polska Austrja, Czechosłowacja, Rumunja itd.

Na konferencji ostatniej delegat Anglji zaproponował, aby wobec obecnego stanu ratyfikacji **odroczyć wprowadzenie konwencji** w życie na czas nieokreślony. Równocześnie wysunięto koncepcję **warunkowego wprowadzenia konwencji z dniem 1 kwietnia** na 2 miesiące z tem, że o ile nie zostanie zgłoszona przez pewne państwa, to konwencja **przestanie obowiązywać wszystkich.**

W rezultacie została przyjęta uchwała kompromisowa, przyczem protokół, — podpisany przez te państwa, które konwencję ratyfikowały, stwierdza, iż nie mogły one osięgnąć zgody co do daty wprowadzenia jej w życie. W myśl oświadczeń pewnych państw konwencja **przestała istnieć**, de facto zaś zagadnienie wprowadzenia jej w życie zostało **odroczone na czas nieograniczony.**

Z teki karykaturzysty



Sytuacja wewnętrzna Niemiec czyli „Deutsche Wirtschaft".

Uznanie dla Rządu Polskiego

za jego pokojową politykę

Londyn, 21. 3. (PAT) Tygodnik „**Weeking Review**" w artykule „**Poulish progress**", omawiając życzliwie ratyfikację umowy z Niemcami i wyrok w Rybniku, stwierdza, że rząd polski czyni **maximum wysiłków** w celu ustalenia swej reputacji w kołach międzynarodowych.

Tygodnik wyraża uznanie dla p. ministra **Zaleskiego**, nazywając go jednym z **najzdolniejszych dyplomatów Europy.**

Portugalja zasyła życzenia imieninowe Marszałkowi Piłsudskiemu

Funchal, 21. 3. (PAT) Prezydent **Carmona** i minister spraw zagr. nadesłali **telegramy p. Marszałkowi Piłsudskiemu** z życzeniami imieninowemi.

Państwowy Fundusz Eksportowy skieruje wywóz polski na nowe tory

(Z) **Warszawa**, 21. 3. (tel. wł.) „Dziennik Ustaw" z dnia 19 marca ogłasza ustawę o **państwowym funduszu eksportowym.**

Państwowy fundusz eksportowy tworzy się celem **popierania wywozu wszelkiego rodzaju krajowych produktów rolnych i przemysłowych** — w drodze udzielania poręki za zobowiązania instytucyj, finansujących wywóz lub zajmujących się ubezpieczeniem kredytów wywozowych. Pozatem fundusz udzielać będzie poręki za wypłacalność eksportera i zagranicznego nabywcy towaru wobec banku, finansującego daną transakcję.

Kilkagodzinne oblężenie w nadgranicznej wiosce

Wilno 21. 3. (PAT). Z pogranicza donoszą o wypadku, jaki miał miejsce przed kilku dniami w granicznej osadzie sowieckiej Ciechanowicze w rejonie odcinka granicznego Olkowice.

Wypadek ten miał przebieg następujący: Pewien strażnik sowiecki chciał dopuścić się gwałtu na żonie nieobecnego drugiego strażnika sowieck. Na wszczęty alarm przez córkę komendanta przybiegło kilku strażników sowieckich, lecz napastnik oddał do nich kilka strzałów poczem zabarykadował się w sypialni i ostrzeliwał usiłujących się wedrzeć do mieszkania wojskowych. Od kul szaleńca zginęło 3 osoby. Oblężenie trwało parę godzin. Po wystrzeleniu wszystkich naboi żołnierz ów podpalił dom i zginął w płomieniach.

Wielka fabryka szpul w ogniu

Łódź, 21. 3. (tel. wł.) „**Republika**" donosi **o pożarze, jaki wybuchł onegdaj w nocy w fabryce szpulek drewnianych** firmy **Schyffer i Ska.** Do akcji ratunkowej wezwano 4 oddziały straży. **Pożar objął prawie cały gmach fabryczny.** Straty wynoszą około 500.000 zł. Fabryka była ubezpieczona.

Do Palestyny

Lwów 21. 3. (PAT). „Chwila" donosi, że wczoraj odjechał ze Lwowa do Palestyny transport emigrantów Żydów z Małopolski i Wołynia. Transport ten dołączony został do transportu warszawskiego i liczy około 320 osób. Odjechał on specjalnym pociągiem pospiesznym do Konstancy. Na dworcu głównym żegnali odjeżdżających przedstawiciele sjonistycznej organizacji palestyńskiej.

Nie mogą przeboleć utraty G. Śląska

Berlin, 21. 3. (PAT). Z racji 10-tej **rocznicy** plebiscytu na G. Śląsku **premjer sask Schieck wysłał do premjera pruskiego telegram**, wyrażający nadzieję, że **stara siedziba kultury niemieckiej na G. Śląsku odłączona od Niemiec, znowu powróci do Rzeszy.**

Prezydjum niemieckiego związku byłych kombatantów wysłało również do federacji byłych wojskowych na G. Śląsku, obejmującej około 2.000 związków depeszę z wyrazami solidarności.

Współpracę w eksporcie węgla zapowiada angielski minister górn.

Londyn, 21. 3. (PAT). Przemawiając **w** izbie gmin w czasie dyskusji nad sprawozdaniem węglowem **minister górnictwa** zaznaczył, iż **węgiel polski nie będzie importowany do Wielkiej Brytanji.** Wszystkie kraje, eksportujące węgiel — mówił minister — widzą, iż w roku ubiegłym **eksport węgla Wielkiej Brytanji wzrósł.**

W końcu minister przypomniał, iż toczyły się rozmowy międzynarodowe, mające na celu osiągnięcie w pewnej mierze **współpracy** europejskiej w tej dziedzinie.

Redukcja zarobków górniczych we Francji

Douais, 21. 3. (PAT.). **We wszystkich kopalniach zagłębia północnej Francji** zostało dziś rano wywieszone ogłoszenie **o zmniejszeniu płac zarobków górniczych**, które przedstawiciele dyrekcji kopalni zapowiedzieli delegatom organizacyj górniczych na wczorajszej wspólnej naradzie.

Redukcja płac zarobkowych w wysokości 3 fr. 50 cent. dziennie zostanie wprowadzona stopniowo w dwóch ratach. Od dn. 23 bm. robotnicy najwyższej kategorji pobierać będą o 1,75 fr. mniej, od 1 maja zaś wprowadzona będzie dodatkowa redukcja o 1,75 fr.

Wobec powyższego delegaci organizacyj górniczych postanowili zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie trzech syndykatów górniczych północnej Francji.

Kongres ten odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. w Lence.

Możliwem jest, że na zgromadzeniu tem **powzięta będzie decyzja ogłoszenia nazajutrz strajku.**

Burda w Sejmie Rzeszy

Sprawcami jak zwykle hitlerowcy.

Berlin, 21. 3. (PAT.). W sejmie wolnego miasta Bremy doszło onegdaj do burzliwego incydentu, wywołanego przez hitlerowców, którzy w obelżywych słowach wystąpili przeciwko zmarłemu prezydentowi Rzeszy **Ebertowi** oraz socjal-demokratom. Wezwani przez inne frakcje do odwołania obelg odmówili temu żądaniu i na znak protestu demonstracyjnie opuścili salę obrad.

Niemieckie krętactwa

dookoła ratyfikacji

Berlin, 21. 3. (PAT.). Półurzędowa „**Deutsche Diplomatische Politische Korespondenz**" polemizuje z komunikatami prasy zagranicznej, **przypisującej Niemcom winę, iż stosunki handlowe polsko-niemieckie dotychczas nie zostały znormalizowane.**

Gabinet Brueninga — stwierdza korespondencja — jeszcze na wiosnę ub. roku przedłożył Reichstagowi **do ratyfikacji traktat handlowy z Polską**, będąc przekonany, że ratyfikacja w drodze parlamentarnej będzie możliwa. W tym czasie minister spraw zagr. **Curtius** na sesji genewskiej zwrócił się **do ministra Zaleskiego z zapytaniem**, czy rząd polski poczynił już przygotowania do ratyfikacji. Minister **Zaleski rzekomo nie mógł dać żadnego zapewnienia**, natomiast wskazać miał, iż traktat prawdopodobnie przedłożony zostanie dopiero **nowemu Sejmowi**. po wyborach. Wobec takiej sytuacji — podkreśla korespondencja — **Reichstag musiał być wstrzemięźliwy w swojej** decyzji. Odroczenie ratyfikacji **połączone** było ze **zmianą stosunków materjalnych niemieckich.** W produkcji węgla niemieckiego nastąpiło **katastrofalne pogorszenie.** Pozatem Polska podwyższyła stawki celne na najważniejsze produkty przemysłowe eksportu niemieckiego. Oczekiwana jest również **zmiana w stosunkach gospodarczych między Polską a Czechosłowacją**, posiadająca dla Niemiec pewne znaczenie. Wobec zmienionej sytuacji — oświadcza korespondencja — **wątpić należy**, czy jakieś inne państwo z uwagi na krótkotrwałość sesji parlamentarnej odważyłoby się na próbę **przeforsowania w drodze parlamentarnej tak ważnej sprawy, jaką jest traktat handlowy z Polską**, nie narażając się równocześnie na **zaostrzenie trudnej sytuacji wewnętrzno-politycznej.** Wątpliwem jest również, czy ustawa o pełnomocnictwach celnych umożliwić mogłaby rządowi Rzeszy uregulowanie kwestji traktatu handlowego z Polską. –

Wobec tego z załatwieniem kwestji trzeba będzie **czekać do lata.**

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 20. III. 1931 r.

Żyto	20,80—21,20
Pszenica	24,50—25.00
Jęczmień przem.	23.00—24.00
Jęczmień browarowy	24.00—25.00
Owies	23,00—24,00
Mąka żytnia 65 proc.	30.75—31.75
Mąka pszenna 65 proc.	38.00—41.50
Ospa żytnia	15.75—16.75
Ospa pszenna	16,00 —17,00
Groch polny	—
Groch Wiktorja	24,00—28,00
Groch Folgera	—
Wyka	32,00—35,00
Seradela	75,00—78,00
Łubin niebieski	19,00—20,00
Łubin żółty	30,00—34,00
Peluszka	37 00—40.00
Słoma żytnia prasowana	—
Siano luźne	—
Siano prasowane	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 20. III. 1931.

żyto od stacji załad.	180,50—182,50
jęczmień browarowy	222.00—232,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	206,00—222.00
owies	158,00—162,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.00— 40,50
mąka żytnia	25,90— 29,50
otręby pszenne	13,30— 13,60
otręby żytnie	12,50— 12,75
groch Wiktorja	24.00— 29.00
groch drobny, jadalny	22,00— 24,00
groch pastewny	19,00— 21.00
peluszka	24.00— 27,00
bób	17,00— 19.00
wytłoki suche	7.50— 7,70
wytłoki soya	15,20— 16,20
płatki ziemniaczane	14,70— 15,20
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	23,00— 25.00
łubin niebieski	13,00— 15,00
łubin żółty	21,00— 25 00
makuchy rzepakowe	9,00— 9 75
makuchy lniane	15— 15 3

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 20. III 1931 r.

Tranzakcje

St. Zjedn.	8,92
Franki franc.	—

Dewizy.

Paryż	34.93—
Praga	26.44½
Szwajcarja	171.34—
Sztokholm	239.05—
Wiedeń	125,47—
Włochy	46 77—
Berlin	212.64—

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 19 marca 1931 roku.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza: pszenica dworska 24—24.50, pszenica targowa 23.50—24, żyto 18.50—19, jęczmień dworski 22—23, jęczmień targowy 19—19.50, owies 18.50—19.50, mąka żytnia 31, otręby pszenne 17, otręby żytnie 16. Ogólne usposobienie spokojne.

Bilans Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Gdyni w Gdyni

na dzień 31 grudnia 1930 r.

STAN CZYNNY

		zł.
1. Kasa (gotówką)	91.744.77	
2. Waluty obce	19.220.22	110.964.99
3. Rachunki w bankach		657.489.32
4. Pocztowa Kasa Oszczędności		32.279.34
5. Papiery wartościowe własne		119.800.98
6. Papiery wartościowe funduszu zasobowego		20.143.42
7. Weksle zdyskontowane		2.428.554.46
8. Rachunki bieżące (dłużnicy)		1.819.893.61
9. Pożyczki terminowe		922.384.28
10. Hipoteki		68.280.00
11. Pożyczki komunalne		225.000.00
12. Ruchomości		71.472.92
13. Różne rachunki		41.508.33
		6.517.771.65
14. Weksle do inkasa		135.947.59
15. Depozyty własne		3.134.894.59
		9.788.613.83

STAN BIERNY

		zł.
1. Kapitał zakładowy		25.000.00
2. Fundusz zasobowy		97.957.30
3. Wkłady:		
a) bezterminowe	678.654 18	
b) terminowe do 3 miesięcy	1.766.560.49	
c) terminowe ponad 3 miesiące	455.208.74	2.900.423.41
4. Rachunki bieżące (wierzyciele)		2.356.313.12
5. Kredyty udzielone kasie:		
a) przez Banki Państwowe	333.346.58	
b) przez Komunalny Bank Kredytowy Poznań	128.641.60	
c) przez instytucje kred. komunalne	9.396.82	
d) przez inne instytucje kredytowe	187.911.07	659.296.07
6. Redyskont weksli		278.444.52
7. Różne rachunki		75.843.55
8. Czysty zysk		124 493.68
		6.517.771.65
9. Różni za inkaso		135.947.59
10. Depozyty obce		3.134.894.59
		9 788.613.83

Rachunek Strat i Zysków

na dzień 31 grudnia 1930 r.

STRATY

1. Procenty i prowizje zapłacone	289.237.10
2. Koszty handlowe	225.717.95
3. Podatki i opłaty skarbowe	3.222.58
4. Straty na dłużnikach niewypłacalnych	1.047.61
5. Odpisy amortyzacyjne	7.941.43
6. Czysty zysk	124.493.68
	651.659.75

ZYSKI

1. Procenty i prowizje otrzymane	641.618.80
2. Inne	10.040.95
	651.659.75

Gdynia, dnia 5 lutego 1931 r.

7130

Komisja Rewizyjna:
(—) Nowacki, (—) Neyman, (—) Grzegowski.

Zarząd Kasy:
(—) Ewert-Rrzemieniowski, (—) Linke, (—) Gawiński.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Toporzysku przy granicy z obrębem Mała Zławieś, rola, łąka i pastwiska powierzchni 21 ha, 13 a o dochodzie 76,49 talarów z domem mieszkalnym, chlewem, stodołą o rocznej wartości użytkowej 180 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toporzysko k. 24 i 16 na imię Fryderyk Pettelkau żyjący z żoną Anną ur. Schmidt w ogólnej wspólności majątk. zostanie w drodze egzekucji **dnia 8 maja 1931 r., o godz. 11 przed południ.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 7.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 listopada 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. 7130

Toruń, dnia 12 marca 1931 r.
5 K. 53/30. Sąd Grodzki.
9

W szpitalu powiatowym w Więcborku z powodu zainstalowania centralnego ogrzewania przeznaczono do sprzedaży 24 sztuk pieców nierozebranych. Piece są w dobrym stanie

Rozebranie pieców musi nastąpić w czasie od 15. IV. — 25. IV. br.

Oferty z podaniem wysokości ofiarowanej ceny na poszczególne piece należy nadesłać najpóźniej do 5. IV. br. do Wydziału Powiatowego w Sępólnie.

Piece obejrzeć można po poprzedniem zgłoszeniu się u siostry przełożonej w Szpitalu powiatowym w Więcborku. 2124

Sępólno, dnia 12. III. 31 r.

Starosta Powiatowy
(—) Ornass.

Ogłoszenie.

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Skorzewie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że **dnia 15 kwietnia 1931 r.** o godz. 9 i ewentl. w dniu następnym zbierze się w Skorzewie w powiecie kartuskim, przy trasie kolejowej od strony Gdyni, Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunta, wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz—Gdynia, odcinek Skorzewo, zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 28 sierpnia 1930 r. Nr. dz. IV. F. 2414.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

A. A. III—809. 6907

Toruń, dnia 4 marca 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.
(—) Łuczak.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Toruniu obejmująca dom mieszkalny i składowy wraz z bocznym i tylnym budynkiem z odłączonym ustępem i podwórzem przy ul. Szerokiej 20 i Podmurnej 53 o rocznej wartości użytkowej 5600 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń Stare Miasto karta 453 na imię Antoni Nalaskowski z Torunia zostanie w drodze egzekucji **dnia 6 maja 1931 r., o godz. 11 przed południ.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 25 października 1929 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. . . . .

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. 7138

Toruń, dnia 7 marca 1931 r.

5 K. 47/29. Sąd Grodzki.
75

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 23 marca br. o godz. 9.30 przed południem przy ul. Gdańskiej 160a sprzedawać się będzie w drodze licytacji najwięcej dającemu za gotówkę:

większą ilość win i wódek.

I. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych
Bydgoszcz miasto. 7136

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 marca o godz. 12,30 licytować będę w Grębocinie za gotówkę najwięcej dającemu: bufet dębowy, kredens, 8 krzeseł, stół dębowy, zegar stojący, kwietnik, kanapę, 2 fotele i flower. Zbiór licytantów przed wójtostwem. 7141

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 marca o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: bufety, walizki, umywalkę, patefon, bieliźniarki, kasy nacjonalne; o 12 przy 3 Maja 2: kieraty, młockarnie; o 12,30 przy Grudziądzkiej 39: 12 wialń; o 13 przy Grudziądzkiej 68: piłę tarczową; o 13,30 przy Grudziądzkiej 99: konie, wozy, bryczkę, urządzenie domowe i inne przedmioty. Dnia 23 marca o 9 w Gostkowie u Litkowskiego: sprzęty domowe bryczkę, świnie i inne przedmioty. 7131

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej „ROXY“ Komedja w 3 aktach Barry Connersa.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 13-ej Akademia z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 16-tej „Targ na dziewczęta“ Operetka w 3 akt. W. Jacoby'ego z wyst. gośc. Salomei Rutkowskiej. Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 20-ej „Polska Krew“ Operetka w 3 aktach Nedbala z wyst. gośc. Oli Obarskiej.

W poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 20-tej „Wieczór Japoński“ z udziałem pp. Marji Juszkiewiczowej (odczyt), Lucyny Borowskiej (śpiew) H. Grossówny i J. Glińskiego (taniec).

We wtorek, dnia 24 bm. o godz. 20-tej Premjera „Golgota“ Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu ŚŚ. Ewangelistów napisał B. Rosłan.

RÓŻNE

Mieszkanie

2—3 pokojowe, z kuchnią w śródmieściu najchętniej parter lub I. ptr. na biuro Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet potrzebne od 1 kwietnia. Zgłoszenia do redakcji „Dnia Bydgoskiego“ Bydgoszcz ul. Mostowa. 6 w godzinach porannych. 7143

Pokój

umeblow. w centrum miasta, słoneczny, światło elektryczne, łazienka, z utrzymaniem lub bez od 1. 4. 31 do wynajęcia. R. Goncerzewicz, Bydgoszcz, ul. Gdańska 21. 7133

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Pomorskiego“ na II. Kwartał wzgl. miesiąc Kwiecień 1931 r. i proszę należność Zł. 10.17 — Zł. 3.39 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko.........................

Miejscowość......................... Poczta

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 10.17 — Zł. 3.39 — tytułem prenumeraty „Dnia Pomorskiego“ na II. Kwartał wzgl. miesiąc Kwiecień 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Bydgoskiego“ na II. Kwartał wzgl. miesiąc Kwiecień 1931 r. i proszę należność Zł. 10.17 — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.........................

Miejscowość......................... Poczta

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 10.17 — 3.39 — tytułem prenumeraty „Dnia Bydgoskiego“ na II. Kwartał wzgl. miesiąc Kwiecień 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

Migawki z kraju i zagranicy

BOĆKI JUŻ PRZYLECIAŁY...





WIOSNA

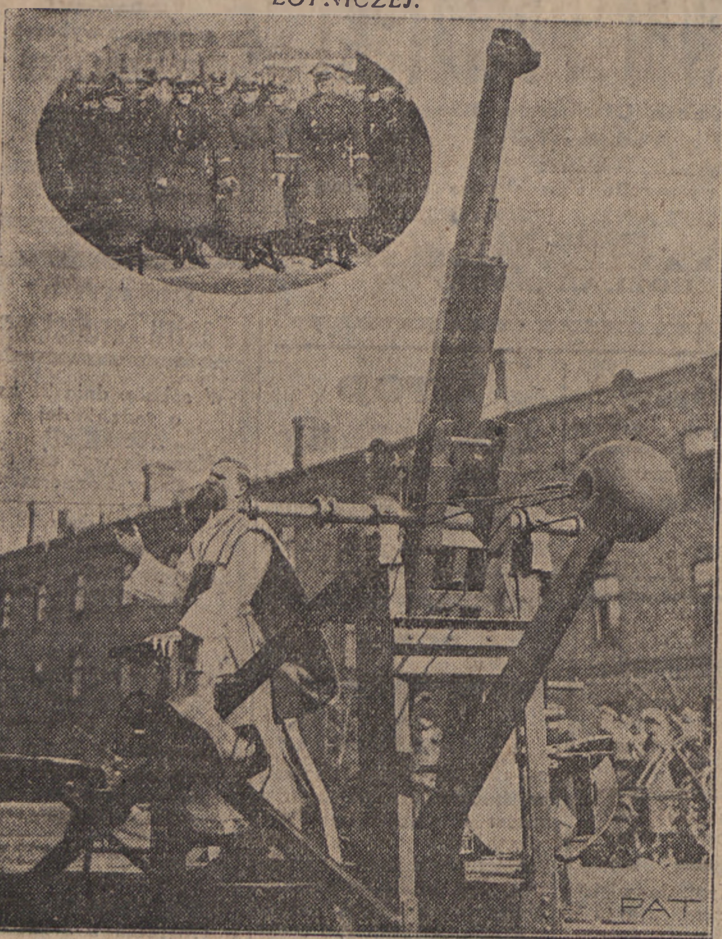
Dzisiaj rozpoczyna się kalendarzowa wiosna. Przed tygodniem jeszcze wydawało się, że nie zwykle obfite opady śnieżne opóźnią wiosnę. Lecz ostatni najazd zimy trwał tylko kilku dni i wiosenne słońce szybko odniosło zwycięstwo nad śniegami i lodem. Dzisiaj już możemy być pewni zwycięskiego pochodu wiosny którego nic już nie wstrzyma. Niebawem znikną także zwały lodu, które jeszcze piętrzą się u wybrzeży Bałtyku, stanowiąc poważną przeszkodę dla żeglugi. Niebawem i ten ostatni pancerz lodowy, który tu i ówdzie skuwa rzeki i ląd, stopnieje pod wpływem coraz cieplejszych promieni słońca.

AB DEL KRIM.



zesłany na wyspę Reunion prosi Francję o zwolenie na powrót do Ojczyzny.

ŚWIĘTO I. PUŁKU ARTYLERJI PRZECIW LOTNICZEJ.



Na lotnisku wojskowem w Warszawie odbyła się uroczystość święta pułkowego I pułku Artylerji Przeciwlotniczej. W uroczystości wzięli udział gen. Rydz-Śmigły — szef pierwszego PAPL'u oraz gen. Wróblewski, dowódca OK I. Powyżej widzimy ks. Jana Morawińskiego w chwili kiedy po mszy polowej wygłasza podniosłe kazanie. Po kazaniu wygłosił do żołnierzy krótkie przemówienie dowódca P. A. P. L'u ppłk. Bizoń, który zaznaczył, że pierwszy PAPL istniejący od lat 11, mimo że nie miał jeszcze sposobności do wykazania swej wartości na placu boju, każdej chwili gotów jest stanąć do walki w obronie ojczyzny.

EPILOG POWSTANIA W JACA.



W procesie przeciw powstańcom w Jacu sąd wojenny wydał tylko jeden wyrok śmierci. — Na śmierć skazany został kpt. Sediles którego widzimy na rycinie za kratami pod surową strażą.

MIŁA LEKTURA.
(według sławnego obrazu Fragonarda).



Książka będzie zawsze najmilszym wypoczynkiem dla ducha i nigdy nie straci swej wartości jako czynnik kultury. Upadek czytelnictwa w dobie obecnej jest, miejmy nadzieję, tylko przejściowy i książka rychło odzyska znowu swą dawną wartość.



Ministrowie spr. wewn. Rzeszy i Prus.

NIEMCY NA WULKANIE.

Sytuacja wewnętrzno-polityczna w Niemczech przybiera w ostatnim czasie tak groźne rozmiary, — iż wobec coraz liczniejszych z dnia na dzień wykroczeń i krwawych bójek partyjno-politycznych okazało się konieczne zwołanie wielkiej narady politycznej ministrów spraw wewnętrznych Niemiec, w której wzięli udział minister Rzeszy dr. Wirth i min. pruski Severing oraz ministrowie saksoński, bawarski, wirtemberski i badeński. Na naradzie rozważano sprawę obostrzenia zarządzeń przeciw nadużyciu broni w celach polityczn.

KATASTROFA WŚRÓD LODÓW POLARNYCH.

U wybrzeży nowej Funlandji wyleciał w powietrze statek „Wiking" Ze 150 osób, które znajdowały się na pokładzie statku, 20 osób zostało zabitych na miejscu, a pozostali w kilku grupach usiłowali w żmudnym marszu po krach dotrzeć do lądu. Część rozbitków zdołano uratować, część prawdopodobnie zginęła z wycieńczenia i mrozu, uniesiona na górze lodowej na morze. Na statku „Wiking" odbywał podróż podbiegunową operator filmowy Frissel, z Nowego Jorku aby z pokładu statku dokonać szereg zdjęć filmowych z okolic polarnych i polowań na foki. Frissel którego widzimy powyżej został zabity.



Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1.— zł — w tekście . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 zniżki. komunikaty 50 gr.
Za głoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżk
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ 4 „ . . . . . . 50 „
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . . 10 „
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska W. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo W. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprian Karpiński Inowrocław, ul. Toruńska 9.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska" „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski".
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji worost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie: strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczna w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł